

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 9 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 248

Zbrodnicze nadużycie flagi ONZ

Austin usiłuje zrzucić odpowiedzialność za bandyckie wyczyny bombowców USA w Korei na Organizację Narodów Zjednoczonych

Przemówienie Jakuba Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JÓRK (PAP). — 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei. Po zatwierdzeniu porządku dziennego, delegat radziecki Malik zażądał od przewodniczącego Jebba, by odczytał pismo przesłane ostatnio do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez rząd radziecki, a przytaczające notę rządu radzieckiego do rządu USA w sprawie niesprowokowanej napaści 11 pocisków amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot ćwiczebny.

Po odczytaniu tego pisma przez zastępcę sekretarza generalnego ONZ zabrał głos delegat radziecki Malik, podkreślając, że nota rządu radzieckiego jest skierowana nie do Rady Bezpieczeństwa, lecz do rządu Stanów Zjednoczonych, który jest odpowiedzialny za działania swych żołnierzy.

Delegat amerykański Austin usiłował odpowiedzialność za atak na samolot radziecki przerzucić na Organizację Narodów Zjednoczonych.

W odpowiedzi Malik podkreślił, że nie dziwi się, iż Stany Zjednoczone, których sily zbrojne bombardują w sposób barbarzyński spokojne miasta i wie koreańskie oraz mordują ludność cywilną, usiłują uniknąć odpowiedzialności za te bestialstwa i zasłonić się flagą Narodów Zjednoczonych. Jednakże rząd radziecki uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi całkowitą odpowiedzialność za działania amerykańskich władz wojskowych, które okryły się hańbą i gwałcą w sposób rażący po-

wszechnie przyjęte normy prawa międzynarodowego. Rząd radziecki domaga się ukarania winnych zestrzelenia samolotu radzieckiego oraz wynagrodzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzonych szkód i strat.

Odpowiedzialność za strącenie nieuzbrojonego radzieckiego samolotu ćwiczebnego, tak samo jak za wszystkie działania amerykańskich władz wojskowych, ponosi wyłącznie rząd Stanów Zjednoczonych i sprawa ta nie ma nic wspólnego z Organizacją Narodów Zjednoczonych — oświadczył w zakończeniu Malik.

Przewodniczący Jebb zaproponował zakończenie rozpoczętej na poprzednich posiedzeniach dyskusji w sprawie rezolucji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczących wydarzeń w Korei. Do głosu zapisani byli delegaci: Kuby, Kuomintangu, Egiptu i Ekwadoru. Oświadczyli oni, że będą głosowali za rezolucją Stanów Zjednoczonych. Przewodniczący Ekwadoru, Quevedo, wygłosił przy tej okazji przemówienie, naszpikowane oszczerstwami wobec Związku Radzieckiego.

Zabrał też głos przedstawiciel kłki lissmanowskiej Czen, wyrażając nadzieję, że członkowie Rady Bezpieczeństwa poprą rezolucję amerykańską i odrzucą rezolucję Związku Radzieckiego.

Malik zażądał głosu i stwierdził, że chociaż Czen bierze bezprawny udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, to nie upoważnia go to by najmniej do składania oświadczeń i do wypowiadania swego zdania o

projektach rezolucji. Malik podkreślił, że zdanie Czena nikogo nie interesuje.

Malik zażądał następnie, by przeprowadzono głosowanie zarówno nad rezolucją amerykańską, jak i nad rezolucją Związku Radzieckiego, zmierzającą do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Przewodniczący Rady, Jebb, zgodził się z tym punktem widzenia i zarządził głosowanie nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, projekt tej rezolucji zmierzającego do rozszerzenia i wzmocnienia woj

ny w Korei pod pretekstem jej „lokalizacji”.

Związek Radziecki głosował przeciwko tej rezolucji, powodując tym samym jej odrzucenie, zgodnie z obowiązującą w Radzie Bezpieczeństwa zasadą jednomyślności wielkich mocarstw.

Za rezolucją głosowały delegacje USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuomintangu, Ekwadoru, Kuby, Egiptu i Indii. Delegat jugosłowiański wstrzymał się od głosu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Depesza gratulacyjna Towarzysza Stalina w 50 rocznicę urodzin tow. W. Czerwenkowa

SOFIA (PAP). — W dniu 6 września premier rządu bułgarskiego i sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. Wytko Czerwenkow ukończył 50 lat. Dzienniki bułgarskie zamieszczają jego portrety i publikują depesze gratulacyjne. Cała prasa zamieściła telegram Józefa Stalina do Wytko Czerwenkowa.

Telegram ten brzmi jak następuje:

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego 50-lecia. Zsyłam najlepsze życzenia zdrowia i siły dla dalszej owocnej pracy dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratniej

go sojuszu między naszymi krajami.

(—) Józef Stalin.

Dzienniki publikują również telegramy gratulacyjne od szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Korei i innych krajów.

Georgi Damianow ogłosił dekret Prezydium Zgromadzenia Ludowego o odznaczeniu tow. Wytko Czerwenkowa orderem Dymitrowa oraz dekret o nadaniu nazwy Wytko Czerwenkowa V rejonowi Sofii, akademii medycznej i zakładom samochodowym.

Kolchoźnicy radzieccy rewizytują chłopów polskich

MOSKWA (PAP). — Dnia 7 września o godz. 11 rano z Dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do Warszawy 43 osobowa delegacja kolchoźników radzieckich z różnych republik ZSRR.

Podczas pobytu w Polsce delegacja złoży rewizytę chłopom polskim, którzy przedstawiciele niejednokrotnie gościli w Związku Radzieckim. Kolchoźnicy radzieccy wezmą udział w uroczystościach dożynkowych oraz podzielią się z chłopami polskimi swymi doświadczeniami z dziedziny gospodarki zespolowej i powiększania zbiorów.

W skład delegacji wchodzi znani

w całym kraju przodownicy rolnictwa socjalistycznego Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Gruzji i Tadżykistanu, deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i republik związkowych, bohaterowie pracy socjalistycznej — przewodniczący wielkich kolchozów Dubkowiecki, Praskowia Czuchno, kolchoźnica Barbara Tiszina i inni.

Na czele delegacji stoją członkowie kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — Pogorielow i Korbut.

Delegacja radziecka, udająca się do Polski żegnali na Dworcu Białoruskim charge d'affaires RP w Moskwie — Janusz Zambrowicz oraz członkowie Ambasady RP.

Brutalna akcja władz francuskich

Masowe aresztowania i wysiedlenia republikanów hiszpańskich oraz obywateli państw demokracji ludowej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w czwartek nad ranem władze nadzoru terytorialnego oraz inne organa policji dokonały na terenie całej Francji, a zwłaszcza w Paryżu, w departamentach północnych oraz w departamentach południowo-wschodnich i południowo-zachodnich masowych aresztowań wśród republikanów hiszpańskich, emigrantów jugosłowiańskich oraz obywateli krajów demokracji ludo-

wej: Polaków, Czechów, Rumunów i Bułgarów. Większość aresztowanych brała udział w walkach w Hiszpanii. Ogółem do chwili obecnej aresztowano 208 osób, jednak akcja policyjna trwa w dalszym ciągu. Aresztowani mają być w ciągu 24 godzin wysiedleni z Francji. Nakazy wysiedlenia zostały podpisane przez ministra spraw wewnętrznych jeszcze w środę. Republikanie hiszpańscy mają być osadzeni w obozach na Korsyce, a jak podają inne źródła w Afryce Północnej.

Nakazy wysiedlenia opierają się na ustawie z czasów Ludwika Filipa, tj. z pierwszej połowy XIX wieku.

Zapanka w Paryżu rozpoczęła się o godzinie 4 rano z udziałem 150 policjantów, rozporządzających 60 samochodami. O 7 rano około 100 zatrzymanych przewieziono do gmachu nadzoru terytorium, który otoczyły oddziały gwardii republikańskiej uzbrojone w automaty. Policja dokonała m. in. rewizji w mieszkaniu bohatera wojny domowej w Hiszpanii gen. Listera.

Na prowincji najszerzej zakrojona akcja policyjno-wojskowa odbyła się w okręgu południowo-zachodnim. W 7 tamtejszych departamentach aresztowano 130 osób, w tym 30 w Tuluzie.

„Ce Soir” podaje, że policja francuska dokonała nalotu na szpital „Warszawa” w Tuluzie, w którym leżą si demokracji hiszpańskiej. Wszystkich lekarzy szpitala — Hiszpanów aresztowano. Chorzy pozabawieni zostali opieki. Szpital „Warszawa” utrzymywał się ze składek emigrantów hiszpańskich.

W Marsylii policja wylegitymowała 2 tysiące osób, a ponad 200 przesłuchiwała. Do aresztowanych nie dopuszczano osób postronnych, nawet dziennikarzy.

Brutalna akcja władz francuskich wobec ludzi, z których wielu zaszczytnie się wyróżniło w ruchu oporu i w walkach o wyzwolenie Francji, wywołała głębokie oburzenie w postępowych kręgach francuskich. Dzienniki paryskie jak np. „Ce Soir”, podkreślają, że postępowanie policji francuskiej było typowym aktem bezprawia, gdyż, jak wynika z oficjalnego komunikatu, przeciwko aresztowanym nie można było wysunąć żadnego konkretnego zarzutu.

W ramach wielkiej akcji policyjno-wojskowej, wymierzonej przeciwko klasie robotniczej i ruchowi postępowemu we Francji, rozpoczętej w dniu 7 września br., aresztowanych zostało dotychczas 36 obywateli polskich.

Aresztowani m. in. zostali: Czesław Mondrzyk, przedstawiciel „Gazety Polskiej” na pln. Francji, Marian Prus — górnik, Antoni Michalak, Jan Stopczyk, Jan Wawrzyniak, Stepien — działacz związkowy, Olshyna — działacz świetlicowy, 3 nau czycieli, w tym nauczyciel Weber, a resztowani na kolonii wakacyjnej dla dzieci polskich we Francji.

Radio Taegu zamilkło!

Korespondenci prasy amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej donoszą: „DNIA 6 WRZEŚNIA ZAMILKŁO RADIO TAE-GU...”

Ofensywa koreańskiej Armii Ludowej rozwija się nadal pomyślnie. Na północy wyzwolono port Pohang. Front niedobitków Li Syn Maha całkowicie zala mał się. Łączność z wojskami amerykańskimi zerwana. „W rejonie frontu północnego — piszą korespondenci — panuje kompletny chaos!”

Na środkowym odcinku frontu oddziały Armii Ludowej zyskały dużo terenu, zbliżając się do Taegu z północy, zachodu i południowego zachodu. Wprowadzone do walk trzy bataliony brytyjskie nie zdały egzaminu. Korespondent Reutera donosi z zażenowaniem, że „Anglicy już w pierwszych godzinach walki pozwolili się okrażyć!”

Prasa burżuazyjna nie ukrywa niepokojów. Paryski „Figaro” zwraca uwagę na niebezpieczne wyrzucenie na przedzie frontu i przewiduje generalny odwrót na całej linii. Korespondent AFP znów wraca do określenia sprzed kilku tygodni „płynności frontu” i niepokoi się nawet o losy Pusanu.

Prasa brytyjska z „Daily Herald” na czele zaczyna znów powątpiewać w możliwość utrzymania przez wojska Mac Arthura przyczółka koreańskiego. Snuje więc rozważania na temat przyszłej akcji „odbicia” Korei.

W ramach wielkiej akcji policyjno-wojskowej, wymierzonej przeciwko klasie robotniczej i ruchowi postępowemu we Francji, rozpoczętej w dniu 7 września br., aresztowanych zostało dotychczas 36 obywateli polskich.

Aresztowani m. in. zostali: Czesław Mondrzyk, przedstawiciel „Gazety Polskiej” na pln. Francji, Marian Prus — górnik, Antoni Michalak, Jan Stopczyk, Jan Wawrzyniak, Stepien — działacz związkowy, Olshyna — działacz świetlicowy, 3 nau czycieli, w tym nauczyciel Weber, a resztowani na kolonii wakacyjnej dla dzieci polskich we Francji.

Zwycięstwo łódzkich włóknarzy

w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy w przemyśle włókiennym

Sztandar, tytuł i milion zł. premii dla załogi ZPW im. J. Niedzielskiego

Drugi tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókiennym zakończył się wspaniałym zwycięstwem włóknarzy fabryki łódzkiej, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca, dystansując wynikami swej pracy, ilościowym i jakościowym wykonaniem planu produkcyjnego, podniesieniem stylu pracy — 17 dalszych zakładów z terenu Bielska, Sosnowca, Dąbrowy Śląska i Białogostoku.

Ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego sztandar przechodni, zaszczytny tytuł „Przodujący Zakład Przemysłu Włókienniczego” i premię pieniężną w wysoko-

ści 1 miliona złotych zdobyła dwutyścyzna załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego im. J. NIEDZIELSKIEGO w Łodzi.

Robotnicy tej fabryki wykonali kwartalny plan produkcji w 109,3 proc. i osiągnęli 89,3 proc. towarów I gatunku, czyli podnieśli jakość produkowanych przez siebie towarów o 16,7 proc. w porównaniu z I kwartałem br., zmniejszając jednocześnie ilość towarów wybrakowanych z 0,6 proc. do 0,5 proc.

W zakładach tych dzięki rozwojowi indywidualnego i zespolonego współzawodnictwa pracy przeciętne wykonanie norm produkcyjnych wzrosło o 11,8 proc. Przy zmniejszeniu

Potężne turbiny wodne

produkuje się już w Zw. Radzieckim dla gigantycznych elektrowni na Woltze

MOSKWA (PAP). — Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Woltze.

Z całego kraju przybywają codziennie na miejsce budowy olbrzymie grupy inżynierów, techników, robotników. W pobliżu budowy „Kujbyszewhydrostraju” powstaje nowe miasto przemysłowe. Upływa niewiele czasu i powstanie tutaj olbrzymie miasto budowniczych z wielopiętrowymi gmachami, parkami, boiskami sportowymi

mi, szkołami, szpitalami, teatrami iu. Wzdłuż prawego i lewego brzegu Woltgi buduje się dojazdowe linie kolejowe.

Transport kolejowy i wodny dostarcza już codziennie olbrzymie ilości ładunków z Uralu, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa, Woroneża, Stalingradu i wielu innych miast Mo skiewskie i gorkowskie zakłady budowy samochodów sklerowały już trzy szesie partie samochodów ciężarowych do Kujbyszewa. Leningradzkie zakłady „Elektrosila” rozpoczynają produkcję super-potężnych turbin wodnych.

Po klęsce pod Pohang

Pospieszny odwrót wojsk USA Taegu otoczone z 3 stron przez koreańskie wojska ludowe

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 7 września rano donosi:

Wojska ludowe, działające na południe od Pohang, posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym, zadając silne ciosy nieprzyjacielowi.

Lotnictwo amerykańskie nadal

bombarduje w barbarzyński sposób spokojne miasta i osiedla Korei.

Z Phenjan donoszą, że w swym wieloznacznym komunikacie z 7 września, dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że wojska ludowe, łamiąc zaciekle opór nieprzyjaciela, kontynuują natarcie na całym froncie. Na wschodnim brzegu rzeki Naktong, Amerykanie i lissmanowcy, ponosząc ciężkie straty, pośpiesznie wycofują swe sily.

Cofające się wojska nieprzyjacielskie, usiłując oderwać się od ścigających je wojsk ludowych, mobilizują przemocą spokojnych mieszkańców i próbują zmusić do osłony swe go odwrotu, grożąc rozstrzelaniem w razie ucieczki.

LONDYN (PAP). — Jak donoszą korespondenci różnych dzienników i agencji prasowych, czynni przy sztabeli wojsk amerykańskich, w Korei, dowództwo amerykańskiej 8 armii donosiło, że w czwartek na wszystkich frontach trwały ataki wojsk ludowych. Oddziały północno-koreańskie nacierające na Taegu, znajdują się w odległości 7 mil od tego miasta, a w pewnej chwili patrol północno-koreański zbliżył się na odległość 5 — 6 kilometrów. Taegu znajduje się, praktycznie biorąc, w stanie oblężenia. Partyzanci ostrzeliwali już okolice lotniska koło tego miasta. Szczególnie silny nacisk od czuwany jest na północy, gdzie oddziały pierwszej dywizji amerykańskiej wycofały się z twierdzy Kasan.

Odezwa KP Nepalu

LONDYN (PAP). — Z Delhi donoszą, że Komunistyczna Partia Nepalu ogłosiła w prasie odezwę wzywającą ludność i wszystkie postępowe organizacje do utworzenia antyimperialistycznego i antyfeudalnego frontu w celu wyzwolenia Nepalu spod panowania imperialistów anglo-amerykańskich i władzy maharadży, wysługującego się imperialistom.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju

Dwa fakty dominowały podczas obrad na sali Politechniki Warszawskiej.

PIERWSZY FAKT: imperializm amerykański wykonał na drogę jawnych przygotowań wojennych, pod rządząjącym temo celowi kraje satelickie. Równocześnie imperializm amerykański dopuścił się agresji w Korei i pragnie rozszerzyć konflikt wojenny na inne kraje.

DRUGI FAKT: ruch obrońców pokoju, skupiony dookoła niezwykłego Związku Radzieckiego zdemonstrował swą potęgę w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, uniemożliwiającej imperium amerykańskiemu zrzućenie w Korei bomby atomowej w obawie przed gniewem setek milionów ludzi.

Pełna świadomość tych dwóch faktów, która przenikała wszystkie wystąpienia przedstawicieli narodu polskiego, zebranych na I Polskim Kongresie Pokoju, jest dowodem wielkiej dojrzałości politycznej na szczytach ludowych. Dowodzi ona, że już w akcji sztokholmskiej zebrał ogromny kapitał polityczny, który jest podstawą dalszych naszych zwycięstw w walce o pokój.

Obrady Kongresu wykazały, że w walce o pokój naród polski wie dobrze przeciwko komu skierowana jest walka, kto zagraża pokojowi, kto przygotowuje wojnę. Wie o tym matka jedenaścioro dzieci, ja dwiga Falkowską, gdy wskazuje na imperialistów amerykańskich, jako spiskobierców Hitlera, wie ks. Lemparty, gdy z gorączką mówi o polityce Watykanu.

Wiedza dzieci polskie, gdy ustami Grażyny Filipczak dziękują Kongresowi za to, że walczy o pokój, a więc o szczęśliwą przyszłość dzieci i wie literat Jerzy Andrzejewski, gdy mówi o wielkim zadaniu demaskowania zbrodni dążącego do wojny imperializmu.

Naród polski wykazał nie tylko świadomość kto jest wrogiem pokoju, ale w równym stopniu **któ broni pokoju.** Głęboka, międzynarodowa wiara w wielką solidarność i w wszystkie bojowniczymi o pokój i postęp zapanowała w Kongresie, gdy tak gorąco przyjmował wystąpienia gości z zagranicznych, przede wszystkim delegację radziecką.

Nie było bodaj ani jednego przezwyciężenie, w którym nie podkreślono uczuć serdecznej sympatii i soli dążeń do bohaterstwa ludu koreańskiego.

Naród polski wie, że zacięta walka ludu koreańskiego o wolność jest częścią tej ogromnej walki przeciwko agresorom, w której my bierzemy udział naszą pracą nad wzmocnieniem sił gospodarczych i obronnych Polski. Delegaci koreańscy z ppłk. Kan Bukiem na czele zawiązała pozdrowienia i wyraziła gorące przyjaźni od ludu polskiego i powiada jak serdecznym uczuciem obdarzony jest tu, w dalekiej Polsce, bohater i wódz ludu koreańskiego — Kim Ir Sen.

Entuzjastycznie przyjęto słowa delegatów niemieckich, tow. Dahlema i prof. Havemanna, którzy zapewnili naród polski, że nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu. I słowa o krzepnącej przyjaźni polsko-niemieckiej, przepięknie ustaleniem granic na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju; tej przyjaźni, której „najpewniejszą rekwizytą jest fakt, że łączy nas wspólna wdziedzność z wywołaniem z hitlerowskiej niewoli, jak również wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim“.

Zwycięstwo, potężne manifestacje na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, manifestacje, które wybuchły przy każdej dostojnie okazji — świadczą, że nie ma prawdziwego obrońcy pokoju, który by nie uświadamiał sobie, że czołową siłą materialną i moralną jest Związek Radziecki. Mówili nasi racjonalizatorzy jak korzystają z doświadczeń stachanowców, mówili rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, Walery Goetel, wskazując na osiągnięcia radzieckich uczonych w opanowaniu przyrody, w zaprzęgnięciu jej w służbę pokoju i szczę-

cia ludzkości. Mówił o tym przedstawiciel młodzieży szkolnej Ryszard Majewski, podkreślając wielkie wzory Komsomolu przyswiecającej pracy ZMP.

Ale nie tylko świadomość, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem pokoju, nie tylko świadomość siły obozu pokoju przepajała obrady Kongresu. Naród polski wie, jak walczyć o pokój. Zobowiązania produkcyjne, podjęte i wykonane na cześć Kongresu Pokoju, sięgają wartości wielomiliardowych sum, które jeszcze podsumowuje się na pod-

Metalowcy pomorscy żądają zrewidowania przestarzałych norm produkcyjnych

BYDGOSZCZ (PAP). — Idąc za przykładem robotników Zakładów Starachowickich załogi fabryk przemysłu metalowego w województwie bydgoskim występują z żądaniem wprowadzenia nowych norm technicznych.

Pierwsi w woj. bydgoskim, śladem metalowców starachowickich poszli robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Unia“ w Grudziądzu. Z inicjatywą zrewidowania dotychczasowych przestarzałych norm wystąpił na ogólnym zebraniu załogi młody przodownik pracy z działu mechanicznego, ZMP-owiec, Wojciech Adamski.

„Normy produkcyjne w naszej fabryce — oświadczył on — są za niskie. Dzięki usprawnieniom i nowym metodom pracy normy dotychczasowe są u nas bez trudu przekraczane. Ja na przykład z łatwością wyrabiam 265 proc. normy miesięcznie i więcej. Uważam, iż obecne normy są stanowczo nieradne“.

Za koniecznością rewizji dotychczasowych norm wypowiedzieli się również ślusarze: Zygmunt Dominkowski, Alfons Banaszewski, Bronisław Górski i wielu innych przodowników pracy, stwierdzając, iż oparte na sprawliwych miernikach nowe normy produkcyjne staną się bodźcem do zwiększenia wydajności pracy i umożliwią przedterminową realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

Z takim samym żądaniem występują robotnicy szeregu innych fabryk metalowych w województwie.

Zbrodnicze nadużycie flagi ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Delegat radziecki Malik poprosił o głos i oświadczył, że pragnie po krótko odpowiedzieć na przemówienie delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Malik zwrócił uwagę na oświadczenie Quevedo, że Związek Radziecki gardzi rzekomo małymi krajami i nie liczy się z ich opinią.

Zdanie delegata Ekwadoru — powiedział Malik — należy prawdopodobnie przypisać nie zamiarom oszczerstwa, lecz brakowi odpowiednich wiadomości. Można to częściowo wytłumaczyć odległością, dzielącą Ekwador od Związku Radzieckiego oraz faktem, że naród Ekwadoru musi żyć w warunkach wrogiej antyradzieckiej propagandy, pochodzącej z „Głosu Ameryki“.

By sprostować mylną opinię delegata Ekwadoru, Malik zapowiedział oświadczenie Józefa Stalina, złożone wobec jednego z przywódców Republikańskiej Partii Stanów Zjednoczonych, Stassena, 9 kwietnia 1947 roku w sprawie krytyki ustrojów politycznych innych narodów. W oświadczeniu tym J. STALIN stwierdził, że historia wykazuje, jaki ustroj jest lepszy i że dla współpracy nie jest rzeczą konieczną, by narody miały jednakowe ustroje.

Malik zacytował także oświadczenie Józefa Stalina na temat Finlandii z kwietnia 1948 roku w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec małych krajów.

J. Stalin oświadczył wówczas m. in., że ludzie radziecy uważają, iż każdy naród — obojętnie, czy duży czy mały — posiada od rębne cechy specyficzne, właściwe tylko danemu, a nie innemu narodowi. Te właśnie specyficzne cechy stanowią wkład, jaki wnosi każdy naród, do skarbnicy kultury światowej.

Delegat Ekwadoru wyraził Maliko wi podziękowanie za jego wyjaśnienie.

Zwycięstwo łódzkich włóknarzy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Do najlepszych wyników w pracy tych zakładów należy zaliczyć przekroczenie kwartalnego planu produkcji o 7,7 proc., podniesienie jakości produkowanych towarów do 90 proc. towaru pierwszego gatunku, obniżenie ilości braków z 3,2 proc. do 1,4 proc. i podniesienie przeciętnej wydajności pracy na roboczegodzinę o 6,5 proc.

Troczkie miejsce zajęła załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego im. WARYŃSKIEGO. Robotnicy tych zakładów przekroczyli kwartalny plan produkcji o 10,9 proc., podnieśli ilość towarów pierwszego gatunku z 84,20 proc. do 87,94 proc., obniżyli ilość braków z 1,58 proc. do 0,29 proc., przy jednoczesnym podniesieniu przeciętnej wydajności pracy ze 111,8 proc. do 117,4 proc. W okresie współzawodnicstwa załoga osiągnęła również obniżenie godzin postojowych z 3,9 proc. w I kwartale br. do 2,1 proc. w kwartale II.

Poważne osiągnięcia notują również pozostałe uczestniczące we wspólne zakładzie zakłady, które wykazują się znaczną poprawą stylu, wydajności i jakości pracy. Współzawodnicstwo międzyzakładowe przyczyniło się w poważnym stopniu do wykonania przez cały przemysł wełniany kwartalnych zadań, wytyczonych Planem 6-letnim.

stwie sprawozdań napływających do Komitetu z całej Polski. Meldunki brygad, zatrudnionych przy budowie Nowej Huty, mówili o robotach przewyższających w I półroczu br. prace wykonane przy budowie Trasy W — Z i o zobowiązaniach wyprodukowania setek tysięcy ton stali jeszcze przed zakończeniem Kongresu. Młodzieżowy przodownik pracy Aleksander Holubek mówił o wykonaniu zobowiązań kongresowych przez Zyrardów, Michał Kowalski z kopalni „Bolesław Chrobry“ mówił o brygadzie młodzie-

wej, która już 7 czerwca wykonała roczny plan wydobycia, a dla uczczenia Kongresu zobowiązała się podnieść wydajność na jednego robotnika o 45 kg węgla dziennie. Jezykiem cegieł, ułożonych ponad plan, mówił przedstawiciel budowlanych Warszawy, murarz Władysław Rajczyk, włóknarka Maria Augustyniak metrami tkanin, a Emilia Cioch w imieniu rolników zapewniła Kongres, że przedterminowo i szczególnie starannie wykonają jesienne siewy.

Konkretność zobowiązań, wiązanie najbliższych zrealizacji walki o pokój, z wykonaniem zadań Planu 6-letniego — oto dowód świadomości drogi, którą naród polski pragnie jeszcze bardziej wzmocnić siły obozu pokoju.

I wreszcie nieopadający ani na chwilę nastrój Kongresu, jego dynamika, żarliwe chwytanie każdego słowa, aby go nie uronić, zapamiętań, uzbroić się ideologicznie i politycznie do dalszej walki — oto co cechowało WSZYSTKICH uczestników Kongresu.

Wielki kapitał polityczny I Polskiego Kongresu Pokoju jest jego bezcenną zdobyczą. Ten kapitał, po zwiększeniu o nowe osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o czujne strzeżenie dobytku Polski Ludowej — zmobilizuje naród polski do dalszych wysiłków, które tworzą niepokonaną siłę pokoju. Ta siła, której przewodni jest Stalin, okleźna imperialistycznych łobudów i wywalczy trwały pokój.

Delegaci na Kongres Pokoju o swych wrażeniach „Wzmogę wysiłki w pracy dla pokoju“!



Jestem dziewięciokrotną przodownicą pracy. Zawsze starałam się pracować jak najlepiej, uświaadamiając sobie, że wysiłkami swymi przysparzam Polsce bogactw i sił. Obrady I Polskiego Kongresu Pokoju, przemówienia, a przede wszystkim setki meldunków, składanych przez górników, murarzy, włóknarzy, hutników, chłopów i robotników całej Polski, powiadamiających o podjętych zobowiązaniach na cześć obozu pokoju, tym więcej umocniły mnie w tym postanowieniu. Jako podmagistrzy dążyć będą do tego, aby każda pracująca ze mną prządka w pełnym zrozumieniu i jak najlepiej pod względem fachowym mogła podnosić swą produkcję, a tym samym przyczyniła się do utrwalenia pokoju, sprawy tak bliskiej i drogiej każdej z nas.

Jestem bezpartyjną. Dotychczas nie byłam zbyt aktywna społecznie, ale po Kongresie Pokoju postanowiłam przemawiać na zebraniach Ligi Kobiet, na zebraniach związkowych, aby przykonywać towarzyszy pracy, jak cenny jest pokój i jak trzeba

Delegacja radziecka głosowała za rezolucję: Egipt i Jugosławia wstrzymany się od głosu. Pozostałe delegacje głosowały przeciwko rezolucji radzieckiej.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa wyznaczono zostało na dzień 7 września.

Przed Dniem Czołgisty w ZSRR

Radzieckie wojska pancerne stoją na straży pokojowej pracy swego narodu

MOSKWA (PAP) — Społeczeństwo radzieckie uroczysto obchodzić będzie 10 września — Dzień Czołgisty. W dniu tym naród radziecki z dumą wspomina bohatera śmi ślak Armii Radzieckiej i jej historyczne zwycięstwa, osiągnięte w latach wielkiej wojny narodowej pod kierownictwem wielkiego wodzcy — Generalissimusa Związku Radzieckiego — Stalina.

W wywiadzie, udzielonym przed stawicielom prasy, marszałek wojsk pancernych, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego — Bogdanow

stwierdził, że kraj radziecki jest ojczyzną wielu wybitnych odkrywców naukowych i wynalazczych, w tej liczbie ojczyzną czołgu. **Twórcami napędu gąsienicowego, bez którego nie do pomysłenia było by zbudowanie czołgu — byli rosyjscy wynalazcy Żagriański, Majewski i Bilnow.** W Piatów pierwszy zaproponował sposób walcowania płyt pancernych. Konstruktor rosyjski — Mamlin stworzył prototyp silnika spalino-

go. Uzbrojenie, w które wyposażone są współczesne czołgi radzieckie stworzono również na bazie osiągnięć rosyjskich konstruktorów — artylerzystów Baranowskiego, Majewskiego i innych.

Projekt pierwszego czołgu świata stworzył rosyjski inżynier — Wasyl Mendelejew, syn wielkiego uczonego rosyjskiego Dymitra Mendelejewa. Rosyjscy specjaliści konstruowali również pierwsze czołgi gąsienicowe oraz kolowe.

Pierwszych prób czołgów gąsienicowych i kolowych dokonano wiosną i latem 1915 r. tj. znacznie wcześniej, niż pojawiły się pierwsze czołgi za granicą. Jednakże broń ta nie została należycie oceniona przez bezradnych generałów carskich i nie przystąpiono do jej produkcji.

Radzieckie wojska pancerne i zmotoryzowane powstały w 1918 r. w okresie organizowania pierwszych oddziałów Czerwonej Armii. Pod bezpośrednim kierownictwem LE-NINA i STALINA rozpoczęto w ZSRR produkcję czołgów i stworzono podstawy dla rozwoju wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Wojska pancerne rozwijają się w takim tempie w okresie stalinowskich planów pięcioletnich.

Przemysł nasz — oświadczył następnie marszałek Bogdanow — wyposażony w najnowsze broń. Wszystkie sukcesy radzieckiej budownictwa czołgów są związane z imieniem Towarzysza Stalina. Towarzysz Stalin zwracał baczna uwagę na rozwój techniki pancernych.

Stojąc na straży pokojowej, tworząc pracę narodu radzieckiego — zakończył marszałek wojsk pancernych ZSRR — żołnierze Armii Radzieckiej i jej wojska pancerne i zmotoryzowane nieustannie doskonaliła swą wiedzę wojskową, wznosząc dyscyplinę i swą organizację.

Wyniki wyborów w Danii

KOPENHAGA (PAP) — Według tymczasowych danych, w wyborach do Folketingu (izby niższej) parlamentu duńskiego, które odbyły się dnia 5 bm., socjal-demokraci otrzymali 183.512 głosów, radykalowie — 167.923, konserwatyści — 395.370, „venstre“ (agrariuszy) — 438.114, partia „obrońców prawa“ — 178.499, komunistów — 94.498, mniejszość niemiecka w północnym Szlezewiku — 6.407.

Według wstępnych obliczeń, podział mandatów będzie się przedstawiał następująco: socjal-demokraci — 59, „venstre“ — 32, konserwatyści — 27, „obrońcy prawa“ — 12, radykalowie — 12, komunistów — 7.

Przeszło 400 tysięcy wyborców nie brało udziału w głosowaniu.

Odślonięcie tablicy pamiątkowej ku czci tow. Marcina Kasprzaka

WARSAWA (PAP) — Dnia 8 września br. mija 45 lat od chwili stracenia jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika

sprawy mas pracujących, czołowego szermierza imperializmu proletariackiego — tow. Marcina Kasprzaka.

Ku czci jego pamięci zostanie dnia 9 bm. o godz. 14 odsłonięta tablica pamiątkowa na domu przy ul. Dworskiej róg Karolkowej, gdzie tow. Marcin Kasprzak 27 kwietnia 1904 roku, zaskoczony przez policję przy składaniu odezwy 1-majowej, stawił zbrojny opór, zabijając na miejscu 4 żandarmów carskich. Tow. Kasprzak został aresztowany i następnie skazany na śmierć. Ale strzały jego były sygnałem do powstania zbrojnych proletariatu polskiego, który w ścisłej solidarności z robotnikami rosyjskimi walczył w 1905 r. przeciwko caratowi i rodzimej burżuazji.

2.043 rolnicze spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii

SOFIA (PAP) — Według danych bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa istnieje obecnie w Bułgarii 2.043 rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W Bułgarii istnieje ponadto 90 państwowych gospodarstw rolnych i 95 ośrodków maszynowo-tractorowych, które posiadają ponad 6000 traktorów.

Wzmocnić pracę polityczną Państwowych Ośrodków Maszynowych

Zadania POM-ów w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego

Państwowy Ośrodek Maszynowy jest placówką mającą nie tylko szerzyć postęp techniczny w gospodarce rolnej, lecz zarazem wpływać na przemianę psychiki i sposobu myślenia chłopów małego i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Odpowiedzialne to zadanie POM spełnić może w tym tylko wypadku, gdy cała jego załoga, traktorysty, brygadziści, mechanicy, agronomowie będą w codziennej swej pracy niezmordowanie prowadzili wśród chłopów małego i średniorolnych działalność polityczną, przekonyując ich na konkretnych przykładach, których nie brak, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Czy zadanie to spełniają POM-y na terenie naszego województwa? Większość spośród nich nie czyni jeszcze tego, gdyż są to przeważnie ośrodki nowo powstałe, a niektóre znajdują się dopiero w stadium organizacji. Borykając się z różnego rodzaju trudnościami organizacyjnymi, zapominają o konieczności prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej.

Rozpatrzyć pracę jednego z dawniej stworzonych POM-ów, ośrodka w Bedlinie, pow. kutnowskiego, który powstał wiosną br. POM ten, odczuwając trudności organizacyjne i produkcyjne — gdyż został zorganizowany

u progu rozpoczynającej się wiosennej akcji siewnej — również pozostawił odległym działalność polityczną. Organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. Bronisław Nawicki, słuszą z Zgierz, usiłowała co prawda nadać właściwy charakter pracy POM, ale bezskutecznie. Składało się na to wiele czynników, jak niski poziom polityczny młodych traktorzystów, uleganie naciskom wroga klasowego i ich popleczeńkom, usiłujących wprowadzić zamęt wśród załogi POM-u, jak również wypadki zagładania do kieliszka przez niektórych pracowników POM-u, co wróg klasowy skwapliwie wykorzystywał.

Wprawdzie organizacja partyjna wiedziała, że nowopowstały POM napotyka na zaczle ataki wroga klasowego, ale nie potrafiła, zresztą jak i kierownictwo POM-u, zapobiec temu. Spowodował to niepomyślna sytuacja fakt, że organizacja partyjna pominięła w pierwszym etapie pracy POM-u tak ważną sprawę, jak szkolenie polityczne młodych traktorzystów. Wskutek tego niektórzy traktorzyści postępowali nieraz w sposób niewłaściwy. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Szecczce Nagórnych, gdzie zbiory były jeszcze indywidualnie przeprowadzane, nie skoszone zboża biednej wdowie, natomiast w

siadniej gromadzie traktorysta zaczął kosić zboże bogaczowi wiejskiemu, posiadającemu własną sнопowiązałkę. Dobrze się stało, że zaalarmowana organizacja partyjna przeszkodziła w końcu temu.

Organizacja partyjna ma również interesowała się tym, czy prasa partyjna jest czytana i proumetowana przez pracowników POM. A przecież prasa partyjna stanowi jeden z doniosłych czynników, podnoszących poziom polityczny tesi.

W ostatnim czasie uwydatniła się pożądana przełom w pracy POM-u w Bedlinie, choć i nadal nie brak niedociągnięć w pracy. Nowy dyrektor POM-u, chłop bezrolny, byłby fernal, tow. Sobierajski, wespół z organizacją partyjną radykalnie zmieniła styl pracy POM. Zebrania partyjne odbywają się już regularnie dwa razy w miesiącu. Omawiane są na nich sprawy planów produkcyjnych, współzawodnictwa pracy, w którym przoduje obecnie brygada młodzieży ZMP-owca, Józefa Augustyaka.

Organizacja partyjna wypowiedziała walkę marnotrawstwu paliwa, zupełnie likwiduje „przepyły”, które wnosyły przy pracach w jesiennej akcji siewnej i przy żniwach w przeliczeniu na 1 ha orki średniej, od 3 do 8 kg paliwa.

Zacieśniono współpracę ze spółdzielnią produkcyjną, z którymi omawia się poszczególne prace polne na posiedzeniach Rady Społecznej POM-u. Ma to doniosłe znaczenie, gdyż działalność POM-u w spółdzielniach produkcyjnych oparta jest na realnych podstawach, uwzględniając istotne ich potrzeby i rugując całkowicie przypadkowość w pracy.

Natomiast ciągle jeszcze poważnie niedomaga praca polityczna. Z inicjatywy organizacji partyjnej pracownicy POM-u kilkakrotnie przeprowadzali robotę polityczną wśród chłopów — małego i średniorolnych w sąsiednich gromadach, ale czyniono to od przypadku do przypadku. Nie wprowadzono ciągłości ani powiązania, co odbiło się, rzecz prosta, na wynikach. W dalszym ciągu nie robi się w celu zorganizowania szkolenia politycznego, które poważnie ułatwiło by organizacji partyjnej skierowanie pracy POM na właściwe tory.

Komitet Powiatowy w Kutnie, który w zasadzie bardzo interesuje się pracą POM-u w Bedlinie, wniósł poproszę z pomocą organizacji partyjnej przy rozwiązywaniu trudności związanych z organizowaniem szkolenia politycznego. Ułatwi ono bowiem wydanie zadozde jej wysiłki w dziedzinie podnoszenia świadomości politycznej chłopów pracujących.

Podobnie przedstawia się sytuacja i w wielu innych POM-ach na terenie naszego województwa. Kierownictwa i organizacje partyjne nie potrafiły dotychczas zorganizować w na leżyty sposób pracy politycznej POM-ów. A przecież uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR z maja 1949 r. dokładnie określa zadania stojące przed POM-ami w walce o przebudowę wsi.

Trzeba, ażeby komitety powiatowe większą troską odczuły POM-y i pomogły im skierować ich pracę na drogę, jaką wytyczyła uchwała B.O. Mal.

To i owo

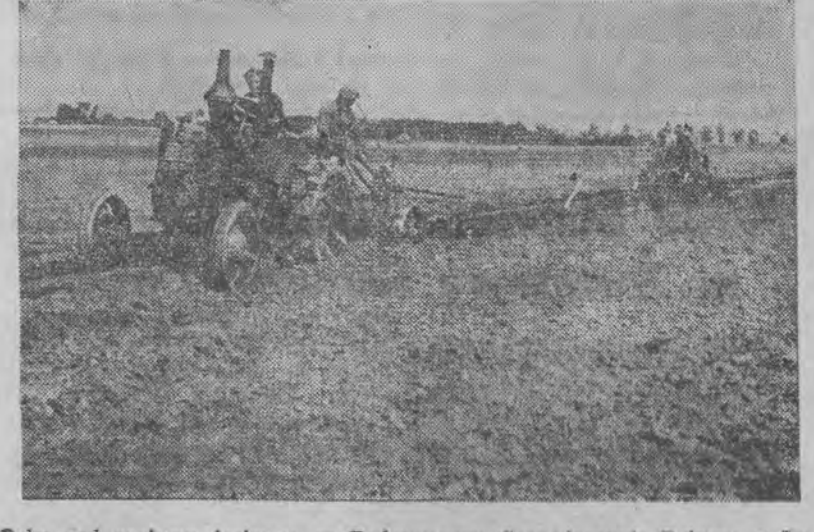
Bez broni i mundurów

Wśród „poleg mocarstwowych”, które postanowiły przyjąć z pomocą agresorom amerykańskim w ich zbrojeckiej wyprawie na Koreę, znalazł się również Syjam, małe, rządzone po dyktatorsku państewko wschodnio-azjatyckie, uzależnione całkowicie od anglosaskich imperialistów. O decyzji wysłania na Koreę batalionu żołnierzy oznajmił światu premier syjamski już przed kilku tygodniami, wywołując tym wściekłość Mac Arthura i zachwyt prasy amerykańskiej.

Ale od słów do czynu niekiedy długa wiedzie droga. Parę dni temu tenże premier Syjamu oświadczył urzędowo, że wysyłka żołnierzy musi być odroczone, ponieważ Syjam „rozporządza uprzednie materiałem ludzkim, nie posiada jednak ani sprzętu wojkowego, ani uniformów i czeka na odpowiednie dostawy z USA”.

Bardzo oryginalnie musi wyglądać to wojsko syjamskie, nie posiadające ani sprzętu, ani uniformów. Tylko, że naszym zdaniem, wojsko bez broni i mundurów — to w ogóle nie wojsko, lecz jolaś przypadkowa zbieranina, zdolna może do grabieży, plądrowania itp., lecz w żadnym razie nie do działań wojennych.

Należałoby powinszować Mac Arthurovi tych syjamskich sojuszników, którzy „w najlepszym razie” karabin znają tylko z... obrzaska. Ale ostatecznie nie ma tak wielkiej różnicy między tym, że „sojusznicy syjamscy” już dziś przed bojem są bez broni i umundurowania, a tym, że najprawdopodobniej za przykładem „walecznych” supermanów amerykańskich pozostawią broń i dolną garderobę w... ucieczce po pierwszym starciu. B. D.



Orka pod zasiewy jesienne w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Leżyczynie, pow. łęczyckiego.

Kierownictwo ZPW im. Ossowskiego

nie wykazuje troski o higienę pracy

Higieniczne warunki oraz czystość pracy wydatnie ułatwiają pracę robotnikom. Należy jednak stwierdzić, że na tym odcinku w wielu zakładach istnieją jeszcze poważne braki. Np. w ZPW im. Ossowskiego wszędzie rzucają się w oczy rażące nieporządki.

W zgrzeblarni nie ma szafki do przechowywania garderoby i robotnicy swą odzież zawieszają na ścianach. Tow. Marcinkowska z rozgoryczeniem uskarża się na brak umywalni, co daje się wszystkim dotkliwie we znaki. — Pracuje tu 14 robotników — opowiada tow. Marcinkowska. Myjemy się wszyscy w jednym dziurawym wiadrze. Nie mamy dostatecznej ilości ubrań roboczych ani fartuchów. Otrzymujemy tylko po jednym ubraniu, chcąc je więc wyprać, musimy w ciągu wielu dni nosić własną odzież, która w ten sposób szybko ulega zniszczeniu.

Nie lepiej też dzieje się i w innych działach. W przedalni również robotnicy narzekają na różne braki. I tu taj spozstrzegamy ubrania, porozwieszane na ścianach. Tow. Stasiak przy sposobności zwraca uwagę, iż ani kierownictwo, ani rada zakładowa nie interesują się sprawami produkcji. Nikt spośród robotników nie jest zorientowany w ilu proc. wykonuje swe normy. Istnieją co prawda, księgi żeczki produkcyjne, ale niczego się do nich nie wpisuje. Cierpią na tym robotnicy, cierpi i produkcja.

W najgorszych warunkach pracują robotnicy wilkowni. W czasie działania maszyny tumanu pyłu przepelniają salę. Wentylator jest już od

Plenum CRZZ zobowiązało związki zawodowe do wzmocnienia troski o polepszenie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy. Należy się więc zwracać do związku z wszelkimi trudnościami w tym zakresie.

W danym wypadku referent BHP ob. Marzec powinien sumiennie wypełniać powierzone sobie obowiązki, wnieść bacznie wgląd w potrzeby robotników i usilnie zabiegać o ich zaspokojenie. (Głow.)

Śladem korespondencji...

Wytykamy błędy — usuwamy braki

Tow. St. Gebicki, korespondent z Centrali Handlowej Przem. Papierniczego, poruszył w zamieszczonym przez nas liście do redakcji bardzo ważną kwestię — a mianowicie, sprawa ożywienia działalności komisji racjonalizatorskiej CHPP.

W odpowiedzi na te korespondencje otrzymaliśmy z CHPP wyjaśnienie, w którym czytamy:

„Jakkolwiek w CHPP nie powstał dotychczas klub racjonalizatorów, to jednak, zgodnie z zarządzeniem dyrektora naczelnego CHPP, pomysły racjonalizatorskie omawiane są na periodycznych naradach gospodarczych oraz racjonalizatorskich, zarówno w Centrali, jak i podległych placówkach.

Dyrekcja CHPP podkreśla, że możliwości racjonalizatorskie są w dziedzinie handlu do pewnego stopnia ograniczone, w porównaniu na przykład z przemysłem. Jednak doceniając wagę tego zagadnienia doloży staran, celem pobudzenia na swym terenie ruchu racjonalizatorskiego”.

„Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że postanowieniem Wydziału Handlu cofnięto zezwolenie, wydane ob. Leokadii Lefik na prowadzenie przedsiębiorstwa z wyszynkiem przy ul. Kopernika 43. Od dnia 16 b. m. ob. Leokadia Lefik może prowadzić jedynie jadłodajnię tj. przedsiębiorstwo bez wyszynku.”

Tow. Ratajczyk z ZPP im. Lucjana Szecczka omówił w swej korespondencji jedną z bolączek pracowników magazynu. Od dłuższego czasu układaczki towaru uskarżają się na brak drabin co uniemożliwia im sortowanie towaru na wyższych półkach.

W wyjaśnieniu nadesłanym nam przez zakłady, dyrektor finansowo-administracyjny ob. Kąbowski wyjaśnia nam we wszystkie swe kłopoty, związane z zamówieniem.

Zamówienie zostało przyjęte, lecz go nie wykonano. Słzy pisma, odpisy, załączniki, telefonowano i monitowano. W wyniku tej całej procedury układaczki jak nie miały, tak do tej pory nie mają potrzebnych drabin.

„Prosimy o pomoc — czytamy w liście zakładu — może wyjaśnienie nasze ogłoszone na łamach Waszego dziennika, przyczyni się do przyspieszenia dostawy drabin zakładowi pracy.”

Na tę techną prośbę oraz radę, Czy dyrekcji nie przyszło na myśl, że drabinę można wykonać systemem gospodarczym?

Nam się wydaje, że było by to dużo słuszniejsze, oszczędniejsze, no i przede wszystkim szybsze.

R. Sch.

Stachanowcy radzieccy na Wartach Pokoju

Robotnicy radzieccy w Stachanowskich Wartach Pokoju przekraczają swoje zobowiązania. Na zdjęciu: frezer z fabryki parowozów w Briańsku. W. Maksimow, wykonuje ponad 2 normy dziennie.

Nasi korespondenci piszą

Załoga ZPB im. Niedzielskiego zdobywa sztandar przechodni

Podana przez przewodn. rady zakładowej, tow. Wójcicka, wiadomość o uzyskaniu przez Zakład ZPB im. J. Niedzielskiego I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym za II kwartał oraz otrzymaniu sztandaru przechodniego, lotem błyskawicy obiegła wszystkie oddziały. Szczególnie podnieceni są tkacze — obsługujący dwa krosna, współzawodniczący w brygadach wysokiej jakości, którzy zgodnie stwierdzają: nie damy sobie wydrzeć sztandaru w III kwartale, będziemy jeszcze lepiej pracować dla podniesienia jakości.

Tkacz Rosiak z IV Oddziału, oświadczył: „Nasz zespół będzie w III kwartale wytwarzał towar tylko w pierwszym gatunku i wzywamy do współzawodnictwa zespoły z pozostałych oddziałów”. To szlachetne hasło i entuzjazm naszej załogi sprawi, że sztandar przechodni pozostanie w naszych Zakładach. Załoga, ofiarna w pracy, nie rzuci słów na wiatr.

Nasz korespondent, tow. Wójcicka, zwrócił uwagę na fakt, że przy ulicy Kopernika, tuż obok żeńskiej uczelni, mieści się restauracja z wyszynkiem alkoholu. Nieatrzymani goście owego lokalu niejednokrotnie zatrzymują na ulicy uczennice i wszczynają gorszą czę awantury. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy z Prezydium Rady Narodowej wyjaśnienie, w którym czytamy:

Wyrazem stałe polepszających się metod pracy są wyniki osiągnięte we współzawodnictwie jakościowym w II kwartale, wyrażające się cyfrą 86,2 proc. towaru w I gatunku. Systematyczny wzrost liczby współzawodniczących od 27,3 proc. załogi na początku 1949 roku do 80,5 proc. obecnie oraz 37 brygad wysokiej jakości wpłynęło na to, że plan półroczny wykonaliśmy w 102,8 proc. Należy wspomnieć, że otrzymana premia w 60 proc. otrzymała załoga w postaci bezpośrednich premii, a 40 proc. przeznaczonych zostanie na akcję socjalną.

Załoga naszych Zakładów pracuje wydajnie, z przeświadczeniem, że dokłada swą cegiełkę do wielkiego dzieła pokoju, dając je dnoznacznie godną odpowiedź pod żegazem wojennym.

Uroczystość przekazania sztandaru przechodniego stanie się wielkim przeżyciem dla całej załogi, będzie potężną manifestacją

na rzecz Planu 6-letniego i pokoju.

B. Łukaszewicz
Zakł. Przem. Weł.
im. Niedzielskiego.

Świetlica w Kowiesach wymaga remontu

We wsi Kowiesy, gmina Kowiesy, pow. skierniewicki jest świetlica. Grupa się w niej żyje społecznie i kulturalnie naszej wsi, gdyż korzystają z niej GRN, ZSCh, hufiec „SP” oraz miejscowe koło Związku Młodzieży Polskiej.

Lokal świetlicy nie był odnawiany od lat kilkunastu. Przed rokiem Zarząd Gminny obiecywał, że świetlicę odnowi, ale skończyło się tylko na przyrzeczeniach. Warto aby gminna rada narodowa zajęła się doprowadzeniem sali do estetycznego wyglądu, tym bardziej, że niedawno otrzymaliśmy od ekipy robotniczej z Łodzi bibliotekę, jako dar dla naszej świetlicy. Niestety, książki leżą na strychu, gdyż nie ma ich wprost gdzie położyć.

A szkoda. W naszej wsi nie brak chętnych, którzy chcieliby wieczorem po pracy poczytać w świetlicy, spotkać się z sąsiadami, porozmawiać. A świetlica w tym stanie, w jakim znajduje się teraz, nie zachęca do przebywania w niej.

Józef Grodkiewicz
Wola Pękoszewska,
pow. skierniewicki

Niewłaściwy kompresor i nieupłynnione remanenty

W Państw. Zakł. Wyr. Drzew. Przem. Wiók. Nr 1 przed kilku miesiącami uległ zepsuciu kompresor, który uruchamiał młoty do produkcji piór, niezbędnych przy wyrobie czolenek. Po pewnym czasie dyrekcja zakładów zakupiła w Krakowie nowy kompresor. Jednak po sprawdzeniu kompresora okazało się, że absolutnie nie nadaje się on do naszej produkcji.

Rzucam pytanie. Dlaczego Wydział Techniczny przed zakupieniem nie sprawdził jaki kompresor jest nam potrzebny. Udało by się wówczas uniknąć zbędnych kosztów transportu i zahamowania produkcji.

A teraz inna sprawa. W oddziale szcetek naszych zakładów leżą stopy wyprodukowanych szcetek, których przepelniony magazyn nie jest w stanie pomieścić. Z niezrozumiałych jednak względów szcetek tych się nie upłynnia mimo, że np. ZPB im. J. Stalina już kilkakrotnie zwracały się o przesłanie im tych szcetek.

Z. Pluciński
Państw. Zakł. Wyr. Drzew.
Przem. Wiók. Nr 1.

Robotnicy Łodzi podejmują zobowiązania z okazji wyborów do rad kobiecych

Na zebraniach wyborczych do rad kobiecych, robotnice poszczególnych zakładów pracy podejmują poważne zobowiązania produkcyjne, dając wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój, swej sołdarności z kobietami pracującymi całego świata.

W ZPW im. Bardowskiego na oddz. tkalni postanowiono zmniejszyć ilość odpadków z 4,5 do 4 procent. Układaczki przędzy zobowiązały się oszczędzać papier i cewki. Robotnice przędzalni zwiększyły produkcję na zgrzeblarkach o 4 procent, a na samo prząsniach o 8 procent. Cerowaczki pracują tak, by towar nie wrażał do poprawek. W wykończalni podniesiono odsetek przymy z 81 do 82 procent.

W ZPW im. Armii Ludowej przedkład podniosły jakość wyprodukowanego towaru o 1 procent, wrocławianki zmniejszyły ilość odpadków o 1 proc., majstrowie i salowi zmniejszyli odpadki o 3 proc. i postępie maszyn skrócili o 2 proc. Robotnice podjęły również indywidualne zobowiązania: tow. tow. Kwiecińska, Kmin, Godzińska, Lisiak, Góral, Pryczel, Skorupska i Gawłowska wykonują swój plan miesięczny na dwa dni przed terminem.

Zaloga ZZPG Wytwórnia Nr 5 postanowiła zmniejszyć ilość braków o 1,5 proc. oraz utrzymać wac w wzorowym porządku sale produkcyjne.

Genowefa Pietrzak

Głos Kobiet

Kultura miejsca pracy wpływa na podniesienie produkcji

Zobowiązujemy się dbać o kulturę miejsca pracy, gdyż wiemy, że czystość maszyn i porządek na sali przy czynnościach do podniesienia wydajności pracy, a m. innymi umożliwiającą przedterminowe wykonanie zadań 1 roku Planu 6-letniego. Wzywam wszystkie pracownice naszych zakładów, aby przystąpiły do tej formy współzawodnictwa! — Z takim zobowiązaniem i apelem wystąpiła tow. Maria Kurowska na konferencji wyborczej do rady kobiecej przy ZPB im. Rewolucji 1905 roku.

Mówiąc o kulturze miejsca pracy, trzeba przypomnieć okres Czynu 1-Majowego, kiedy to większość zakładów na wezwanie przewodniczącej pracy z zakładów ZPB im. St. Dubois stanęła do współzawodnictwa międzyzakładowego, w jego nowej formie walki o kulturę miejsca pracy. W dużym stopniu wpłynęło to na podniesienie wyglądu estetycznego naszych zakładów pracy, a zarazem na zwiększenie wydajności pra-

cy zarówno pod względem ilości, jak i jakości. W wyniku tego współzawodnictwa kilka zakładów uzyskało dyplomy uznania.

Zdawać by się mogło, że nareszcie w zakładach łódzkich wszystkie zainteresowane czynniki będą czuć, aby raz rzucone hasło realizowano wytrwale i nieustannie tym bardziej, że kobiety chętnie pomagają przy utrzymaniu czystości. Niestety szybko okazało się, że wysiłki te cechuje dorywczość i „aktywność”, zamiast ciągłości i systematyczności. A przecież Plan 6-letni nakłada na nas obowiązek prowadzenia wyjątkowej i systematycznej walki na wszystkich odcinkach, a więc także w dziedzinie podniesienia kultury miejsca pracy.

Utrzymanie naszego parku maszynowego w porządku w dużym stopniu rozstrzyga o jakości produkcji, a jednocześnie pozwala na poprawę warunków higieny pracy i podnosi poziom estetyczny miejsca,

gdzie robotnica spędza przecież poważną część życia.

Jednakże trzeba stwierdzić, że w wielu zakładach pracy organizacje partyjne, zawodowe i kobiece oraz kierownictwo zaniedbały te sprawy. Często też obok bardzo czystych sal produkcyjnych widzimy zaśmiecone, pozostawione w zaniedbaniu klatki schodowe, dziedzińce i t.p. Jasne jest, że sale produkcyjne w przędzalni nie mogą lśnić czystością, gdyż sam proces produkcji na to nie pozwala, ale jako przykład dobrze utrzymanej przędzalni mogą służyć ZPB im. 1-Maja, gdzie kobiety kwiatami ustrójły sale. Lecz i tutaj można napotkać sale, które mogłyby być o wiele czystsze (np. na oddziale chemicznym).

Niektóre zakłady są natomiast nad wyraz zaniedbane. Do nich należą np. ZPDz. im. Findera. Nie wiele lepiej wyglądają pewne oddziały ZPB im. J. Marchlewskiego.

Obecnie, w czasie wyborów do rad kobiecych, stan ten niewątpliwie ulegnie poprawie, gdyż nieomal na wszystkich konferencjach są podejmowane zobowiązania w tym względzie. Takie zobowiązania złożone były w ZPDz. im. Rychlińskiego, ZPDz. im. Ofiar 10 września, ZPB im. Okrzei, ZPW im. Reymonta, w ZPP Gmowego Nr. 5, ZPB im. Armii Ludowej, ZPW im. Bardowskiego i w innych.

Kobiety - włóknianki, korzystając z doświadczeń swych siostr radzieckich, wiedzą już, że odpowiednio utrzymanie maszyny, czystość sal, dziedzińców — to w wyniku ostrożnym wydajniejsza praca i dalsze podniesienie stopy życiowej — to jeszcze jeden krok naprzód do socjalizmu.

Trzeba ażeby organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwo zakładów bardziej aniżeli do tej pory popularyzowały wśród kobiet zagadnienie walki o kulturę miejsca pracy.

Na każdej naradzie, zebraniu, posiedzeniu zagadnienie to winno być wyczerpująco omawiane i rozstrzygane.

Helena Płociennik
inspektorka LK

Janhia Waszak.

Kobiety w kraju socjalizmu



Tkaczka Kombinatu Włny Czesankowej w Moskwie — Maria Baranowa na wczasach w Soży (Krym) w sanatorium Związku Włóknianki.

„Tak pojmuję nasz udział w walce o pokój” Maria Badełek — delegatka Polski na Światowy Kongres Pokoju



Postać szczupła i drobna. Nie wygląda na swe 24 lata, a już zupełnie trudno sobie wyobrazić, że ta niepozorna kobieta jest znaną w całym powiecie skierniewickim aktywistką społeczną.

Tow. Maria Badełek nie chce wiele opowiadać o sobie. Jej działalność najlepiej charakteryzują wypowiedzi mieszkańców Dębowej Góry, starych i młodych, mężczyzn oraz kobiet.

— Nawet się to człowiekowi w głowie nie chce pomieścić — mówią kobiety — że taka jeszcze młoda, a co

za zapłać do pracy i jakie wyrobienie społeczne! Do każdego przemówi, każdego za serce chwyci. Na zebraniu Kola Gospodyń Wiejskich gorąco przemawia o roli kobiet, o naszych obowiązkach i o tym, że my, zwykłe wiejskie kobiety, dużo możemy zdziałać dla kraju.

— Albo w tych „trójkach pokoju” — dodaje ktoś inny. — Chodziła od domu do domu, wyjaśniała, tłumaczyła, że to sprawa wszystkich ludzi. Wszyscy naturalnie podpisali, ale najważniejsze jest to, że świadomie. Każdy rozumiał, iż jego podpis — to jeszcze jeden cios w podlegaczy wojennych.

I właśnie w uznaniu tych licznych zasług, tow. Badełek, córka robotnika cegielni w Skierniewicach, reprezentowała swój powiat na Kongresie Pokoju.

— To, co usłyszałam w Warszawie, mocno utkwiło mi w pamięci i dodało zapala do dalszej, jeszcze wydawniejszej pracy. Obecnie, po powrocie na wieś, wprost o niczym innym nie umiem rozmawiać, tylko właśnie o tym, co usłyszałam w Warszawie, o tym, że cały nasz kraj wraz z całą postępową ludzkością walczy o pokój, że w tym dziele pomaga nam klasa robotnicza krajów kapitalistycznych, o tym, że na czele światowego obozu pokoju stoi niezwykło mny Związek Radziecki.

— W jaki sposób będziemy walczyć o pokój? To jasne: będziemy rozpowszechniać i popularyzować do niesie uchwały warszawskie, będziemy zwalczać analfabetyzm, lepiej i wydajniej pracować dla zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

— Tak rozumiem nasz codzienny udział i wkład do walki o pokój.

Dobrze się stało, że ta świadoma, bojowa aktywistka będzie jedną z reprezentantek Polski na Światowym Kongresie Pokoju w Londynie.

Kazimierz Lipiński

R. Sch.

Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą o pokój



CHRISTA REICH

Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą o pokój. Christa Reich (na zdjęciu), gospodyni do mowa z Nordhausen, mówi: „My, kobiety, które troszczymy się o nasz dom, mężów, dzieci, mamy jedno najgorętsze pragnienie: utrzymać pokój! Chcemy takiego pokoju, który wywalczy każda żona i matka, by za bezpieczny stały rozwój naszej ojczyzny, wbrew knowaniom imperialistów anglo-amerykańskich...”

Kobiety NRD w jednym szeregu z kobietami krajów demokracji ludowej, za przykładem kobiet radzieckich pragną walczyć o trwały pokój.

O nowe formy pracy wśród kobiet

Zadania kół terenowych LK w obliczu wskazań Planu 6-letniego

Poważne zadania stoją obecnie przed kółkami terenowymi LK, w skład których wchodzi kobiety niepracujące zawodowo: podnoszenie poziomu uświadczenia politycznego i społecznego wśród kobiet, kierowanie ich do nowych zawodów, zachęcanie do pracy nad sobą.

Jak kształtowała się dotychczas praca kół terenowych LK w naszym mieście? Trzeba stwierdzić, że obok kół wykazujących aktywność, znalazły się i takie, które w ogóle nie speł-

Aktywistka Ligi Kobiet

w spółdzielni produkcyjnej „Wojślawice”

Wiesz, polska zrywa wiezy ciemnoty i zacofania. Rosną w wsi ludzie nowej epoki, budowniczości postępu i socjalizmu.

Ob. Władysława Daniel z gromady Wojślawice, pow. sieradzkiego, była sierotą. Od młodych lat pracowała jako służąca u obszarńków i wykazywaczy kapitalistycznych. Polska Ludowa otworzyła przed nią inne możliwości życia. Jest ona dziś aktywną działaczką Ligi Kobiet. Bierze czynny udział w pracy koła gospodyń wiejskich. Została też wybrana do gminnej i wojewódzkiej rady kobiecej, jako przedstawicielka wsi.

Ob. Daniel, prowadząc gospodarstwo domowe i wychowując swe dzieci, pracuje zarazem w spółdzielni produkcyjnej w Wojślawicach, której jest członkinią. Zastajemy ją właśnie przy omiotach owsa. W gorących słowach opowiada o swej spółdzielni, której była współzałożycielką. Objasnia, gdzie są działki przyzagrodowe, a gdzie pola spółdzielcze. „Już część pól zaozaraliśmy pod zasiewy, a za parę dni rozpoczniemy pierwsze wspólne siewy stawierza z dumą ob. Daniel.

— W przyszłym roku mamy zamiar zaprowadzić u nas hodowlę bydła. Ziemia jest tu urodzajna i jeżeli będziemy weźmiemy się rzetelnie do pracy na pewno polepszymy nasze warunki bytu”.



Ob. WŁADYSŁAWA DANIEL

niali swych zadań. Na przykład na terenie Dzielnicy Górnej LK koła terenowe były dość liczne, ale po pewnym czasie „rozpadły się”, pozabawione odpowiedniej pomocy i opieki ze strony dzielnicy ligowej oraz Zarządu Grodzkiego LK.

Natomiast na terenie Dzielnicy Bałuty i Staromiejskiej istnieją koła, które przejawiają ożywioną działalność. Kobiety, gospodynie domowe wykazują stałą i systematyczną wzrost uświadczenia politycznego. Tak więc na przykład niedawno odbyło się tam zebranie, w czasie którego kobiety wysłuchały referatu na temat walki o pokój. W toku dyskusji uczestniczki zebrania postawiły

wniosek dobrowolnego opodatkowania się na rzecz ofiar amerykańskich bombardowań na Korei. W dzielnicy Górnej Prawej i Górnej Lewej kobiety-członkinie kół gospodyń domowych — pośpieszyły z pomocą przy przygotowaniu budynków szkolnych do nowego roku szkolnego.

Obecnie w progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, zarówno Zarząd Grodzki LK, jak i dzielnice ligowe winny zwrócić baczną uwagę na rozszerzenie i pogłębienie działalności wszystkich kół terenowych LK. Aktywizacja tych kół stanowi jeden z niezbędnych warunków podniesienia poziomu uświadczenia społecznego i politycznego wśród kobiet w naszym mieście.

Helena Płociennik
inspektorka LK

Janhia Waszak.

Ko Jen mi — partyzantka koreańska



Ko Jen mi — partyzantka koreańska

Ko Jen mi liczy 25 lat. Patrząc na nią trudno uwierzyć, że przybyła stamtąd, gdzie toczy się zażarta wojna, gdzie co dzień od kul i bomb amerykańskich morderców giną tysiące ludzi.

Ko Jen mi bierze czynny udział w tej walce. To znana w całej Korei, słynna partyzantka, uczestniczka powstania na wyspie Czin Dżiu. Gdy mieszkańcy tej wyspy, należące do Południowej Korei, wzniesili powstanie przeciwko zdrajcy Li Synmanowi, cała rodzina Ko Jen mi przystąpiła do zbrojnego ruchu. Cała rodzina Ko Jen mi znalazła śmierć w walce. Młoda dziewczyna ucieka z wyspy i wraz z grupą partyzantek przedarła się przez całą Południową Koreę, docierając do niosącej wyzwolenie Armii Ludowej.

Obecnie Ko Jen mi jest studentką wydziału pedagogiki na Uniwersytecie w Phenianie. Uczy się pilnie, zdając sobie sprawę, że koniec wojny już bliżej, a wolna ojczyzna potrzebować będzie jak największej liczby z wyższym wykształceniem. Ko Jen mi wie, że amerykańscy interwenci i klika lizymantowska już wkrótce zostaną przegrani z jej pięknym krajem, że trzeba będzie pracować nad utrwaleniem i ugruntowaniem pokoju.

Przebywając wraz z delegacją młodzieży koreańskiej w Polsce, Ko Jen mi wiedziała i nasze miasto. W ZPB im. Stalina zapoznana się z pracą naszej młodzieży, podziwiała osiągnięcia młodych przodownic pracy, pracujących na 12 krosnach. Głęboko wzruszył ją widok sędziwej tkaczki, ob. Franciszki Sobczak, która mimo podeszłego wieku należy do przodujących tkaczy zakładów. Ko Jen mi wzięła jej swoją piękną wiankę pasowych goździków i uścisnęła ją serdecznie.

Uczestnicząc we wspaniałym wiecu, który młodzież łódzka urządziła na cześć delegacji koreańskiej, Ko

Jen mi nie tała swego wzruszenia. Mocno całowała małe dzieciaki, które składały jej kwiaty, ścisnęła dłonie ZMP-owców i harcerzy, ofiarowujących jej na pamiątkę swe znaczki organizacyjne.

Ko Jen mi zrozumiała, że młodzież koreańska nie jest osamotniona w swej walce. Wraz z nią jest cała młodzież postępowego świata, a szczególnie bohaterka młodzież Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Słuszna sprawa, o którą walczy dziś lud koreański — zwycięży.

Nowy Kodeks Rodzinny przynosi pełne równouprawnienie kobiet

W Dzienniku Ustaw Nr. 34 ogłoszona została Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. — Kodeks Rodzinny. Kodeks Rodzinny wchodzi w życie dnia 1 października 1950 r., a równocześnie trąca moc przepisy, które dotychczas regulowały sprawy rodzinne, mianowicie: prawo małżeńskie majątkowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze.

Nowy Kodeks Rodzinny wprowadza szereg istotnych zmian, które realizują w pełni prawdziwy socjalistyczny postęp społeczny.

Za wzorem prawa radzieckiego całość przepisów, dotyczących spraw rodzinnych, ujmowana dotychczas przez kilka różnych aktów ustawodawczych, zebrana została w jedno lity kodeks i wydzielona z całości prawa cywilnego, w osobny dział prawa. Jest to wyrazem wielkiej wagi, jaką Państwo Ludowe przywiązuje do należytego uregulowania spraw rodziny, podstawy wej komórki społeczeństwa socjalistycznego.

Kodeks Rodzinny, konsekwentnie wprowadzając w życie zasadę trwałości małżeństwa, ogranicza do wypadków koniecznych możliwość unieważnienia małżeństwa. Nie będzie więc można np. żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego pod wpływem błędu lub pod przymusem. Małżeństwo w społeczeństwie socjalistycznym, odwrotnie, niż w ustroju kapitalistycznym nie jest uważane za umowę i dlatego nie można go unieważnić, jak zwykły kontrakt, sporządzony niekorzystnie. Ocena, czy małżeństwo ma być utrzymane, zależy będzie od tego czy wspólnota małżeńska należy do życia funkcyjnego i spełnia swa ro-

leg niezyciowych, sztywnych przepisów co do wieku przysposobiającego i różnicy wieku między nim, a dzieckiem.

Twórcy nowego Kodeksu Rodzinnego oparli się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego przy stosowaniu prawa socjalistycznego, na wynikach współpracy z prawnikami Czechosłowackimi i wreszcie na kilkuletnim dorobku polskiej praktyki sądowej, orzecznictwa oraz nauki prawa.

Kazimierz Lipiński

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiatowa Komenda M.O.
- 27 — Szpital Powiatowy
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—18

Przodownicy w Zakładzie Nr 9 otrzymali nagrody

W sierpniu załoga Zakładu Nr. 9 w Radomsku przekroczyła miesięczny plan produkcji o 2,1 procent w stosunku do miesiąca poprzedniego. Należy to zawdzięczać co raz lepiej rozwijającemu się współzawodnictwu pracy. Przed kilku dniami wyróżniającego się w pracy przodownicy Zakładu Nr. 9, otrzymali nagrody. Ogółem zostało nagrodzonych 23 pracowników łączną sumą 69.000 złotych. Spośród nagrodzonych na wyróżnienie zasługują: Stanisław Sobczak kotlarz, który wyrobił 151 proc. normy, oraz Marian Czyż i Zenon Obczasiak. Otrzymał oni po 5.000 złotych nagrody każdy.

Aktualne zagadnienia produkcyjne

tematem ostatniej narady wytwórczej w „Metalurgii”

Ostatnia narada wytwórcza w „Metalurgii” miała niezwykle ożywiony przebieg. Na porządku dziennym stało szereg aktualnych zagadnień produkcyjnych. Omówiono szczegółowo zadania przypadające „Metalurgii” w planie na wrzesień, analizowano wysunięte projekty usprawnień technicznych oraz omówiono prace grup antyawaryjnych.

Omawiając zadania produkcyjne przypadające na wrzesień, ob. Stacherski zwrócił uwagę na to, że oddział druciarńi jedynie wówczas może planowo wykonać wszystkie przypadające mu zadania, o ile będzie miał zapewnioną dostawę surowca we właściwym asortymencie i o ile podniosą się wyniki pracy świeżo przyjętych pracowników, którzy nie osiągnęli jeszcze tej wydajności w pracy co pracownicy zatrudnieni w zakładach dłużej.

Zdaniem obywatela Stacherskiego, kierownictwo zakładu winno poprzez stałe interwencje w wydziale zaopatrzenia jednostki nadrzędnej zapewnić dostateczną podaż surowca we właściwym asortymencie, a robotnicy bardziej doświadczeni winni wziąć w opiekę pracowników od niedawna zatrudnionych w pro-

dukcji. Umożliwi to nie wyrabianym norm robotnikom podniesienie swych kwalifikacji zawodowych i zwiększenie wydajności.

Ob. Mikłasiński, omawiając plan produkcji drutów stalowych za wrzesień podkreślił, że należy uzgodnić udzielane zamówienia z ilością i jakością walcówki stalowej. Sprawę zapewnienia właściwej dostawy surowca podkreślił również ob. Chabrzyk, który ożnajmiał, że oddział druciarńi plan wrzesniowy wykonał, mając zapewnioną dostawę właściwej walcówki.

Jak widzimy, sprawa dostawy właściwego asortymentu surowca odgrywa poważną rolę w realizacji planu produkcji na wrzesień i dlatego też wydział zaopatrzenia, jak również kierownictwo zakładu winno szczególnie na ten odcinek zwrócić uwagę.

Z kolei przystąpiono do omawiania usprawnień technicznych. Tow. Kwieciński wniósł projekt polegający na usprawnieniu ostrzenia piłek na oddziale wkrętkarni za pomocą automatów (cykularak). Po zanalizowaniu tego projektu zebrani stwierdzili, że jego zastosowanie pozwoli na ostrzenie seryjnie piłek, co przyczyni się do osiągnięcia znacz-

nych oszczędności. Postanowiono polecić wydziałowi zaopatrzenia zakupienie potrzebnych do tej czynności automatów.

W toku dalszej dyskusji ob. Makówka zwrócił uwagę, aby zrealizować zatwierdzony już projekt racjonalizatorski polegający na usprawnieniu tocznia wkrętek. Należy zdaniem jego usprawnienie to zastosować w pracy wszystkich maszyn wykonujących tę czynność.

Zagadnienie pracy grup antyawaryjnych omówił ob. Drygas, żądając, aby sprawy uszkodzeń maszyn omawiane były z członkami grup antyawaryjnych na naradach wytwórczych. Tow. Mędry podkreślił, że między kierownikami oddziałów produkcyjnych, a grupami antyawaryjnymi winna istnieć ścisła współpraca.

Tow. Kwieciński zwrócił uwagę, że sprawa wymiany śrub, czy też wszelka inna wymiana części

maszyn winna być przez członków grupy antyawaryjnej zanotowana na karcie maszynowej, gdyż bez takich notatek kierownik, czy mistrz danego oddziału uchylać się mogą w razie awarii od ponoszenia odpowiedzialności za niewykonanie zaleceń zapobiegawczych awariom. Tow. Zbroja, mówiąc o pracy grup antyawaryjnych nadmieniał, że referent antyawaryjny winien być ściślej związany z oddziałami produkcyjnymi i więcej na oddziałach przebywać.

Na ostatniej naradzie wytwórczej pracownicy „Metalurgii” poruszyli bardzo istotne zagadnienie produkcyjne. O ile powzięte uchwały i zalecenia będą ściśle przestrzegane przez członków załogi „Metalurgii”, to realizacja zadań produkcyjnych we wrześniu nie powinna nastęrczać szczególnych trudności.

Kolejarze radomszczańscy

podnoszą wyniki współzawodnictwa pracy Pracownicy stacji kolejowej w Radomsku prowadzą współzawodnictwo długofalowe z pracownikami stacji kolejowych Rudniki, Myszków i Herby Nowe. W lipcu pracownicy stacji kolejowej w Radomsku słabymi wykazali się wynikami i zajęli we współzawodnictwie ostatnie miejsce. Lepiej przedstawiają się wyniki pracy za sierpień. Miesięczny plan pracy wykonany został z nadwyżką. Chociaż brak jeszcze oficjalnych obliczeń kolejarze radomszczańscy spodziewają się, że zajmą lepszą lokatę w tabeli współzawodnictwa niż to miało miejsce ostatnim razem.

Tematy dnia Kredyty na akcję jesienno-siewną

Chłop pracujący nie miał w Polsce kapitalistycznie - obszarnej szansy na kredyt z funduszy publicznych. Kasy KKO i inne dawały wprawdzie paromiesięczne pożyczki, których oprocentowanie po doliczeniu kosztów, dochodziło do 12—15 procent rocznie. Pożyczki te wymagały jednak takich zabezpieczeń, że korzystać z nich mogły w najszerszym wypadku gospodarstwa zasobne. Dla małych i średnich chłopów dostępny był jedynie kredyt „sąsiedzki”, tzn. mogli zaciągać pożyczki u bogatych chłopów, którzy zaciągali od 3 do 7 procent miesięcznie, dopro wadzając dłużnika do ruiny.

O zmianie, jaka nastąpiła w państwie ludowym i w tej dziedzinie świadczy chociażby suma pożyczek, jaką otrzymują pracujący chłopci dla przeprowadzenia tegorocznej jesiennej akcji siewnej.

Suma uruchomionych na ten cel kredytów wynosi przeszło 6 miliardów złotych. Stanowi ona wartość 3 milionów q żyta, a więc 45—50 milionów złotych przedwojennych.

Z sumy tej przeszło 2 miliardy złotych otrzymują pracujący chłopci na zakup nawozów sztucznych, kwalifikowanego ziarna siewnego oraz na koszty orki i siewu. Kredyt ten jest krótkoterminowy, na okres 9 miesięcy, zaś oprocentowanie jego wynosi zaledwie 5 procent rocznie. Formalność przy uzyskaniu tego kredytu są minimalne — wystarczy opinia Oddziału Gminnego ZSCH. Dla skrócenia procedury uchwała Prezydium Rządu zobowiązała Oddziały Gminne ZSCH do opiniowania podań w przeciagu trzech dni, zaś aparat Banku Rolnego oraz Gminne Kasy Spółdzielcze do wypłacania kredytów również w przeciagu 3 dni. Te krótkie terminy stanowią wielkie ułatwienie dla starających się o kredyt. Rządzą Zasadą Gminnego ZSCH jest pilnowanie i skrupulatne przestrzeganie, by kredyty otrzymali chłopci rzeczywiście je potrzebujący, by nie otrzymali kredytu żaden bogacz wiejski czy spekulant.

Oprócz powyższego kredytu została uruchomiona dłuższy kredyt na 21 miesięcy w wysokości 300 milionów złotych, przeznaczony na likwidację i zagospodarowanie odgrodów. Kredyt ten otrzymują przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne i zespoły uprawowe, w dalszej zaś kolejności gospodarstwa indywidualne małe i średnie rolnych chłopów.

Oprócz tych kredytów Centrala Nasienna otrzymała przeszło 800 milionów złotych na zaliczki dla plantatorów kwalifikowanego ziarna siewnego. Zaliczki te, w wysokości od 6—10 tys. złotych na każdy hektar plantacji, są w gruncie rzeczy bezprocentową pożyczką.

SZKOŁY DLA PRACUJĄCYCH

powstają w powiecie radomszczańskim

Od roku 1945 istniała w Radomsku powszechna szkoła podstawowa dla dorosłych. Zasadniczym zadaniem jej było dać możliwość uzupełnienia wykształcenia podstawowego ludziom, którzy na skutek wojny oraz warunków w Polsce przedwrzesniowej nie mogli zdobyć tego minimum. Szkoła ta jednak nie spełnia swego zadania. Uczęszczało do niej wielu nie pracujących oraz takich, którym nie zależało specjalnie na dalszej nauce. Dlatego też szkoła podstawowa dla dorosłych została zreorganizowana i przekształcona na szkołę dla pracujących. Szkoła takich w bieżącym roku szkolnym niezależnie od istniejącej w Radomsku powstanie jeszcze 4 na terenie powiatu, a mianowicie w Koniecpolu, Klomnicach, Bogumiłowicach i Pakęcinie.

Szkoła dla pracujących na terenie Radomska została już uruchomiona, a szkoły w powiecie znajdują się w stadium organizacji. Uruchomienie ich jest uzależnione od ilości zgłoszonych kandydatów. Im wcześniej

zgłosi się konieczna ich ilość tym wcześniej szkoły zostaną uruchomione. W szkołach dla pracujących na terenie radomszczańskim pomieścić się może w roku bieżącym 350 uczniów. Dla 20 uczniów najodolniejszych, a znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych przewidziane są stypendia. W przyszłym roku szkolnym ilość miejsc zostanie zwiększona do 570, zwiększo na zostanie również ilość stypendiów.

Szkoły podstawowe dla pracujących dają robotnikom radomszczańskich fabryk, PGR-ów i SOM-ów jak również ludności chłopskiej możliwość uzyskania pełnego wykształcenia podstawowego i otwierają im drogę do awansu społecznego.

W „Jedynce”

ukończono remont świetlicy

Rozpoczęty jeszcze w roku ubiegłym remont świetlicy w Fabryce Mebli Giętych Nr. 1 w Radomsku został w ostatnich dniach ukończony. Obecnie dekoruje się lokal. W najbliższych dniach rozpocznie się normalne zajęcia świetlicowe w „Jedynce”.

Junacy radomszczańscy nagrodzeni

Na wyróżnienie wśród dziewcząt zasługuje Helena Oracz, zdobywczyni pierwszego miejsca.

Województwo łódzkie wkracza w końcowy etap walki z analfabetyzmem

W dniu 2 bm. obradowała w Łodzi Woj. Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem. Przedmiotem obrad były sprawy związane z oceną dotychczasowych osiągnięć na tym polu i wytyczenie zadań na okres kampanii jesienno-zimowej.

Jak wynika ze złożonych podjętych konferencji sprawozdań, w woj. łódzkim przeskolono na kursach początkowego nauczania w ciągu ubiegłego roku szkolnego 23.756 osób. Najlepsze wyniki w akcji zwalczania analfabetyzmu uzyskały powiaty: łowicki, konecki, wielki, sieradzki, radomszczański i skierniewicki.

Całkowicie zlikwidowano analfabetyzm w 1 gminie, 321 gromadach, 2 wsiach produkcyjnych, 10 Państwowych Gospodarstwach Rolnych, 2 miastach i w 11 zakładach pracy. Zebrani stwierdzili, że mimo tych niewątpliwych sukcesów popelniono w akcji zwalczania analfabetyzmu szereg błędów. Najpoważniejszym niedociągnięciem jest brak pełnej rejestracji analfabetów. Nie rozłożono również dostatecznej opieki nad kursami i nie prowadzono systematycznej kontroli wyników nauczania. Uczestnicy narady zwrócili uwagę na zbyt słaby udział w walce z analfabetyzmem masowych organizacji społecznych. Główny ciężar tej walki spoczywał dotychczas na nauczycielstwie i administracji szkolnej.

W powziętych na naradzie uchwałach członkowie komisji zobowiązali się usunąć błędy i niedociągnięcia w pracy i do dnia 22 lipca 1951 r. całkowicie zlikwidować na terenie województwa analfabetyzm.

Uspołecznione lecznictwo weterynaryjne w pierwszym roku Planu 6-letniego

W okresie przedwojennym całokształt opieki weterynaryjnej nad zdrowotnością pogłowią zwierząt spoczywał w rękach wolnopraktykujących lekarzy weterynarii, państwo zaś zajmowało się zwalczaniem niektórych groźniejszych zaraźliwych chorób zwierzęcych. Nielicznie rozrzucone na terenie państwa lecznice i przychodnie samorządowe były pierwszymi próbami uprzystępnienia opieki lekarsko - weterynaryjnej.

Ten stan rzeczy zaciążył na pierwszym etapie organizacyjnym rozwoju lecznictwa uspołecznionego, a nawet na pierwszych dwu latach Planu Trzyletniego. Tempo przelamywania oporów i dawnych przyzwyczajzeń oraz nabierania przez masy chłopskie zaufania do lecznictwa uspołecznionego najlepiej ilustrują poniższe dane:

Przyrost liczby zakładów	Uruchomiono zakładów
1947	—
1948	53
1949	495
Ilość leczonych zwierząt	
średnio na 1 zakład miesięcznie	
1947	33
1948	131
1949	272
1950 I pół.	776

Na załączonej tabelce przyrosta ilościowego lecznicie wypunktowała się olbrzymi skok ilości zakładów w trzecim roku planu.

Tendencje te utrzymują się nadal w pierwszym roku Planu 6-letniego, mimo, że wyjściowa jego została już zbudowana na bazie wysokich osiągnięć Planu Trzyletniego.

Osiągnięcia te, wyrażające się wykonaniem w ciągu pierwszego półroczu 1950 roku 102

procent planu wzrostu liczby Państwowych Zakładów Leczniczych dla Zwierząt wskazuje, że aparat służby weterynaryjnej dojrze zrozumiał pilność zadań, jakie ma na tym odcinku do wykonania.

Również zaobserwowano wielki wzrost ilości zwierząt leczonych w zakładach leczniczych dla zwierząt. Świadczy to, że masy chłopskie zrozumiały korzyści, jakie im dają uspołecznione zakłady lecznicze dla zwierząt.



Miasto i jego bolączki

Podwórze to nie plac targowy

Na łamach naszego pisma poruszona już była sprawa gromadzenia się furmanek chłopskich w dni targowe na podwórzach poszczególnych posesji radomszczańskich — pisze jeden z naszych czytelników ob. M. S. Niestety jednak sprawa ta nie zainteresowała się dotychczas Wydział Sanitarny przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i bolączka nie została usunięta.

Na przykład podczas ostatniego targu na posesji przy ulicy Reymonta Nr 33 podwórze wypełnione było

szczelnie furmankami chłopskimi. Wskutek postoju furmanek podwórze zanieczyszcza się, a dzieci bawiące się na dworze łatwo mogą ulec wypadkowi.

Nie tylko na podwórzu przy ul. Reymonta 33 zatrzymują się furmanki chłopskie w dni targowe. W podobnej sytuacji znajduje się i wiele innych posesji. Władze administracyjne powinny się zainteresować tą sprawą i wydać zarządzenia zabraniające urządzania z podwórz targowisk.

Brak mostka powoduje spóźnienia do pracy

Ulice Marezewskiego i Śliska dzieli przepływająca tam rzeczka Radomka. Przejście na rzecze stanowi wąska kładka nisko położona, na skutek czego w czasie przyplwy wody przejść tamtędy nie można. Jest to najkrótsza droga od stacji do Fabryki Mebli Giętych Nr. 2. Spiesząca tędy również do pracy robotnicy Zakładu Nr. 9 oraz robotnicy Huty Edwardów.

Ta najkrótsza droga staje się najdłuższą w wypadku gdy przejście na skutek przyplwy wody jest uniemożliwione. Powoduje to opóźnienia do pracy. Ostatnio (w dniu 4 bm.) z tego powodu spóźniło się do pracy około 20 pracowników Fabryki Mebli Giętych Nr. 2 którzy przyjeżdżają do pracy po ciągiem i spiesząc się wybierają najkrótszą drogę.

Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku rada zakładowa Fabryki Mebli Giętych Nr. 2, rada zakładowa Zakładu Nr. 9 oraz Huty Edwardów wystąpiły do dawniejszego Zarządu Miejskiego z prośbą o budowę mostku. Niestety jednak do dnia dzisiejszego sprawa ta nie jest załatwiona. Dobrze byłoby, aby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zainteresowało się tą sprawą i aby jak najszybciej przystąpiono do budowy mostku.

Bogdan Dominik, pracownik Zakładu Nr. 9.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Sąd Grodzki karze

Ostatnio Sąd Grodzki w Radomsku za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, ukarał szereg osób zamieszkałych na terenie naszego powiatu.

Henryk Biniek, mieszkaniec gromady Chrzanowice, pracownik Fabryki Drutu i Wyrobów z Drutu w Radomsku, za samowolne opuszczenie kilku dni roboczych przymusowo pozostanie w dotychczasowym miejscu pracy przez okres dwóch miesięcy z jednoczesnym potrąceniem 20 proc. od wynagrodzenia.

Pracownik „Famegu”, Tadeusz Gałwa, mieszkaniec gromady Radziechowice, za opuszczenie bez usprawiedliwienia 4 dni roboczych, przymusowo pozostanie w dotychczasowym miejscu pracy przez okres dwóch miesięcy z jednoczesnym potrąceniem za ten czas 20 procent od pobieranego zarobku.

Okulary dla uczestników kursów

Centralna Poradnia Okulistyczna w Łodzi przeprowadza obecnie na terenie naszego powiatu badania wzroku byłych analfabetów oraz tych, którzy uczęszczają na kursy początkowej nauki czytania i pisanania. Wszyscy uczniowie kursów jak i absolwenci w razie potrzeby otrzymają przydział odpowiednich okularów, co umożliwi im uczenie się. W dniu 5 bm. przeprowadzone były badania w Rzejowicach i Wielgomłynach.

W dniu 12. 9. odbędą się dodatkowe badania w Rzejowicach i Wielgomłynach.

Okulary dla uczestników kursów początkowej nauki czytania i pisanania

Centralna Poradnia Okulistyczna w Łodzi przeprowadza obecnie na terenie naszego powiatu badania wzroku byłych analfabetów oraz tych, którzy uczęszczają na kursy początkowej nauki czytania i pisanania. Wszyscy uczniowie kursów jak i absolwenci w razie potrzeby otrzymają przydział odpowiednich okularów, co umożliwi im uczenie się. W dniu 5 bm. przeprowadzone były badania w Rzejowicach i Wielgomłynach.

Ogłoszenia drobne

ZNAŁAZCĘ proszę o oddanie mi dokumentów i książki zakupów — resztę zatrzymać dla siebie. M. Kempa, Radomsko, Reymonta 8, 86

Okulary dla uczestników kursów początkowej nauki czytania i pisanania

Centralna Poradnia Okulistyczna w Łodzi przeprowadza obecnie na terenie naszego powiatu badania wzroku byłych analfabetów oraz tych, którzy uczęszczają na kursy początkowej nauki czytania i pisanania. Wszyscy uczniowie kursów jak i absolwenci w razie potrzeby otrzymają przydział odpowiednich okularów, co umożliwi im uczenie się. W dniu 5 bm. przeprowadzone były badania w Rzejowicach i Wielgomłynach.

Wszyscy uczniowie kursów jak i absolwenci w razie potrzeby otrzymają przydział odpowiednich okularów, co umożliwi im uczenie się. W dniu 5 bm. przeprowadzone były badania w Rzejowicach i Wielgomłynach.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 9 września 1930 r.

WALKI WOLNOŚCIOWE W INDIACH

W ostatnich dniach ruch wolnościowy w Indiach znacznie się zaogrył. W pobliżu Kalkuty rozkoczono szynę, skutkiem czego pociąg wojskowy wykoleił się. W Rajasahy rzucono bombę na pałac gubernatora. W Pendżabie wykryto cały arsenał rewolucjonistów. W okolicy Satara zbuntowało się 10 tysięcy chłopów, którzy zaatakowali pobliskie koszar wojskowe. W Rathagabar podczas walki z policją zginęło kilkudziesięciu Hindusów. Sklepy angielskie w tym mieście zostały spalone przez demonstrantów.

HITLER SYPIE MARKAMI...

Gazety dołączają do Berlina, że partia Hitlera rozwinęła niesłychaną kampanię przedwyborczą. Hitlerowcy dysponują miliardami marek, które dostarczą im wielki przemysł niemiecki i amerykański. Spiją oni pieniędzmi na lewo i prawo, obiecując „raj na ziemi”. Tworzą przy tym na gwalt uzbrojone bojówki, które pozostają pod dowództwem oficerów Reichswehry, którzy przeszli jawnie do obozu Hitlera.

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU

Ekspert towarów włókienniczych spada w dalszym ciągu. Podczas gdy jeszcze w styczniu 1930 roku wywieziono z Polski 21.718.000 ton materiałów włókienniczych, a w lipcu 1930 spadł on do 2.297.000 ton.

Wartość wywozu materiałów włókienniczych w styczniu 1930 wynosiła 115 milionów złotych a w lipcu 1930 już tylko 2 miliony 900 tysięcy.

600 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO NIE PRACUJE

Na ogólną liczbę 2000 zakładów przemysłu włókienniczego, znajdujących się na terenie Łodzi i okregu łódzkiego — pracują w tej chwili tylko 1402 zakłady. Odbiorcami tych zakładów włókienniczych — sięgająca 600 — jest w obecnej chwili całkowicie unieruchomiona. Właściciele tych zakładów pobierają tantiemy z kartelu fabrykantów włókienniczych. Bezrobotni zaś czekają na pracę.

„WIATR OD MORZA” NA SREBRNYM EKRANIE

Gazety zapowiadają ukazanie się na ekranach polskich utworu Stefana Żeromskiego — „Wiatr od morza”.

TOMASZÓW GROZI UPADŁOŚCIĄ!

Zarząd miejski m. Tomaszowa ogłosił, że w razie nie otrzymania w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 75 tysięcy złotych będzie musiał wstrzymać wszystkie prace na terenie miasta a pracowników odesłać do domu bez pensji.

TRAGEDIA NA SAN DOMINGO

Ludność wyspy San Domingo, nawiedzanej w ostatnim czasie przez straszliwy huragan znajduje się w skrajnej nędzy. Co czwarty mieszkaniec wyspy poniósł śmierć.

ZE SPORTU

Jak pracują nasze Koła Sportowe?

Koło Sportowe Nr 376 przy Centrali Eksportowej Wyrobów Bawełnianych może się już poszczycić poważnym dorobkiem



Tow. Szymański, jeden z założycieli Koła Nr 376

Koło Sportowe Nr. 376 przy Centrali Eksportowej Wyrobów Bawełnianych jest jednym z najlepiej pracujących kół w Łodzi — oświadczono nam kiedyś w WKKF, toteż wizytacje tych najważniejszych dla naszego pomyślnego rozwoju naszej kultury fizycznej ogniw organizacyjnych, rozpoczęliśmy właśnie od tego koła.

NA BOISKU WŁÓKNIARZY

Na dawnym boisku Zjednoczonych, a obecnie włóknarzy, w poniedziałki i czwartki w godzinach od 16 do 17 panuje zwykły ożywiony ruch. Trenują tu sekcje piłkarska i lekkoatletyczna. Jesteśmy właśnie na jednym z takich treningów. Zwolennicy piłki nożnej w skupieniu wysłuchują właśnie tajników tej popularnej gry, które udziela im instruktor. Obok przebiegają biegnięcia, których pociągają lekkoatletyka trenując biegi krótkie i średnie. Na wszystkich twarzach widać radość i zadowolenie jakie dać może tylko ruch na świeżym powietrzu.

DOTYCHCZASOWY DOROBEK KOŁA NR. 376

Koło Nr. 376 może się poszczycić niemałym już dorobkiem.

— Posiadamy już — mówi nam sekretarz koła kol. Berger — pięć żywnościowych sekcji.

— Lekkoatletyczna liczy 79 osób w tym 12 kobiet.

— Siatkówek i koszykówek uprawia 86 czynnych członków oraz 12 kobiet. Sekcja piłki nożnej skupia 36 mężczyzn, którzy stale i systematycznie przychodzą na treningi.

Sekcja pływacka skupia 29 członków, w tym 4 kobiety. Sekcja ta trenuje 2 razy w tygodniu na basenie Włóknarzy i wreszcie ostatnia sekcja tenisa stołowego zrzesza 24 członków w tym 4 kobiety. Sek-

cja ta jest najmniej żywotna, a to z powodu tego, że brak jest nam świetlicy a częściowo i sprzętu.

A w jakich imprezach masowych koło nasze brało czynny udział — pytamy naszego rozmówcę?

— Koło nasze brało udział w kilku już imprezach masowych. Do je dnych z nich można zaliczyć Biegi Narodowe. 7 maja startowało 34 naszych członków, którzy uzyskali wymagane minimum na odznakę SPO.

— Natomiast 22 lipca koło nasze zostało odznaczane dyplomem i uzyskało nagrodę otrzymaną od WKKF sprzęt sportowy wartości 36 tys. zło tych.

PRZODOWNICY PRACY PRZODOWNIKAMI W SPORCIE

A czy macie w swym zespole przodowników pracy? — pytamy z zaciekawieniem.

— Oczywiście. Ob. Władysław Zarożny może być wzorem dla wielu działaczy sportowych. Swą postawą i pracą przyczynił się w znacznym stopniu do umasowania sportu wśród robotników. Również ob. Stanisław Misiak, Henryk Bajor i tow. Stefan Jaroszek czynnie udzielają się i poświęcają wiele godzin nad podniesieniem dyscypliny wśród sportowców, a swą przykładową postawą sportowca dają dobry przykład pozostałym kolegom.

— Wszyscy zgodnie interesują się poszczególnymi sekcjami, starają się o to aby członkowie tych sekcji nie opuszczali treningów oraz dbają o to, aby jak najwięcej kobiet wciągnąć do sportu.

KOŁO SZKOŁI WŁASNYCH INSTRUKTORÓW

Koło nasze szkoli także dla swych sekcji nowych instruktorów — mówi nam tow. Szymański jeden z założycieli koła. Obecnie na kursie w Ziocinie znajduje się ob. Edward Nastalek, który wróci jeszcze w tym miesiącu jako wyszkolony, pełnowartościowy instruktor, który zdobyta wiedza na kursie będzie przekazywał swym kolegom.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM ZS „SPÓJNIA”

Zdawało by się, że w Kole Nr 376 wszystko układa się pomyślnie, a je dnak i to koło posiada jeszcze wiele kłopotów. Do niedawna nie miało boiska (boisko otrzymali do treningu od włóknarzy dzięki społecznemu podejściu członka zarządu tego zrzeszenia ob. Józwiaka przyp. red.), a i zrzeszenie Spójnia, do którego koło należy, nie bardzo interesuje się podobno jego osiągnięciami i bra kam. Sądziły jednak, że zarząd ZS „Spójnia” zmienił obecnie swój stosunek do Koła Nr. 376 i będzie mu ułatwiał, a nie utrudniał pracę. Pamiętajmy, że rozciągając troskliwą opiekę nad kołami przyczyni my się do tego, że kultura fizyczna i sport obejmą wkrótce wszystkich ludzi pracy.



Zwolennicy piłki nożnej w skupieniu wysłuchują uwag swego instruktora

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 9 września 1930 roku. 12.04 Dziennik południowy, 13.10 — „Wieść bułgarska na drodze do socjalizmu”, aud. w oprac. red. J. Sawickiego, 13.30 Aud. szkolna dla kl. III-IV, 13.50 Muzyka operetkowa, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 15.00 Pieśni i arie kompozytorów rosyjskich i ukraińskich, 15.20 Utwory Haydna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Złota kaczka”, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy”, 16.25 (Ł) Arie z oper Verdiego, 17.00 „Przy sobocie po robocie”, 18.00 Audycja Pow. Org. „SP”, 18.15 (Ł) Humoreska J. Haska „Pojeitny uczeń mister Williamsa”, 18.30 (Ł) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (Ł) „Pieśń o Łodzi” J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tancerzy Rogoźni Krakowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni”, 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 22.35 (Ł) Felleton satyryczny, 22.40 (Ł) Piosenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne” — aud. st. — muz.

Dzisiaj spotykamy się wszyscy na boisku „Włókniarza” na mecz RSW „Prasa” — Ubezpieczalnia Społeczna. Dzisiaj, w sobotę, dnia 9. 9. 50., o godz. 15 na boisku „Włókniarza”, Kilińskiego 188, odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużyną RSW „Prasa” — Zakłady Graficzne w Łodzi, a drużyną Ubezpieczalni Społecznej. Dochód z meczu przeznaczony na cele społeczne.

I Krok Bokserski w Rudzie Pabianickiej

Dzisiaj, o godz. 18, w ogrodzie przy świetlicy ZPB im. Armii Ludowej, ul. Pabianicka 184, odbędzie się zawody półfinalowe p.n. „Pierwszy Krok Bokserski” (III grupa). W zawodach biorą udział zawodnicy WZKS Welna i WZKS „Naprzód”. Dnia 10 września r.b. o godzinie 11 rano na tymże ringu odbędzie się walki finałowe.

Na odbudowę Warszawy grają dziś koła sportowe

Dzisiaj o godzinie 15 na boisku przy ul. Tylniej Nr. 7 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy kołami sportowymi CHP Spółwzyczo, a Centralą Eksportową Wyrobów Bawełnianych. Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Na walczącą Koreę

Drużyna piłkarska Koła Sportowego przy Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Bawełnianego rozegrała mecz towarzyski z drużyną piłkarską Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 4 przy ul. Sterlinga ulegając w stosunku 1:3. Dochód z powyższego spotkania w wysokości 7.750 zł. przeznaczony został na rzecz walczącej Korei. J. Binder, korespondent „Głosu”.

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa gimnastyczne związków zawodowych

Dzisiaj na stadionie Widzewa (a w razie nieopady w hali na Widzewie) rozpoczynają się ogólnopolskie mistrzostwa związków zawodowych. W mistrzostwach biorą udział najlepsi nasi gimnastycy z mistrzynią świata Heleną Rakoczy i mistrzem Polski Gacą na czele. Początek mistrzostw o godz. 10 rano i 15 po południu.

Nasi korespondenci piszą...

Dnia 5 września 1930 r. drużyna siatkówki męskiej PRB rozegrała na boisku własnym mecz towarzyski z drużyną mistrza okręgu łódzkiego kół sportowych „TECHNOZBYT”, ulegając jej w 5 setach 15:11, 4:15, 10:15, 16:14, 13:15. Mecz stał na wysokim poziomie i był niezwykle zacięty. W 4 secie goście prowadzili 13:4, pomimo tego jednak drużyna nasza wygrała go 16:14. 5 set rozegrany został przy zapadającym zmroku, co niewątpliwie wpłynęło w końcowej fazie na obniżenie poziomu gry. Zawody prowadził sędzia Polskiego Związku Piłki Ręcznej ob. Zajaczkowski — b. dobrze. Mecz rewanżowy planujemy rozegrać w przyszłym tygodniu na boisku LZS w Tuszynie. Binder, korespondent „Głosu”.

GŁOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 216-14. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczelnego: 216-23. Sekretarz odpowiedzialny: 219-48. Dział partyjny: 216-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-42. Dział mutacji: 223-29. Dział miejski i sportowy: 234-21. wew. 8 i 11. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 234-21. wew. 9. Redakcja nocna: 173-31. Kierownik: 216-14. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 230-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-78. Wydawca RSW „Prasa”. Adz. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przysyła P.P.E. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8622.

TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27). Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawia Eszteraga”. Zniżki ważne. PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34). Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36). Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”. Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne. PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49). Teatr nieczynny. TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70). Sobota, dnia 9 września 1930 roku, o godz. 19.30 „Śluby murarskie”, czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępnia. TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152). Sobota, dn. 9 września 1930 roku, godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna od godz. 10. TEATR „PINOKIO” (ul. Koperska 16). Godz. 9 do 15. Widowiska zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę”, dod. „O ty ty mistrza”, godz. 16, 18, 20. BALETYK (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12). BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony). GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zycie pszczoł”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie” dod. „Zielono wybrzeże”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14). POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7). PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „O świecie”, dod. „Magnetyzm”, godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14). ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska”, I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony). REKORD (Ragowska 2) „Córka na rymarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12). ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpió do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chorożmu”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12). STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maszyna”, dod. „Stonka”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7). SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Woskiej”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18). TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12). WISEA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurk;

Mannstein — kandydatem na führera

Ostatnie dni sierpnia i początek września obfitowały w doniesienia reakcyjnej prasy zachodnio-niemieckiej o obradach trzech komisarzy alianckich w Petersbergu na temat „zewnętrznej i wewnętrznej bezpieczeństwa Trizonii”. Sformułowanie to oznacza po prostu remilitaryzację. Po takich konferencjach w Petersbergu odbyły się również trzymania w tajemnicy rozmowy Mac Cloy'a z Adenauerem, który przedstawił trzypunktowy projekt remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Oto trzy punkty adenauerowskie: 1. Utworzenie 80-tysięcznej armii „policji ochronnej”, kierowanej przez rząd w Bonn, uzbrojenie jej w amerykańską broń maszynową i samochody pancerne. Umundurowania miałyby rzekomo dostarczyć Anglia i Francja; 2. Utworzenie niemieckiego kontyngentu w projektowanej „zachodnio-europejskiej armii”; 3. Zwiększenie garnizonów amerykańskich w Trizonii. Adenauer wręczył Mac Cloy'owi dwa memoranda, z których jedno zawierało ów trzypunktowy program, a drugie zawierało żądania zmiany statutu okupacyjnego. Memoranda te będą rozważane na konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, która rozpocznie się w Nowym Jorku 13 września.

W międzyczasie zaś sprawa uzbrojenia Trizonii i utworzenia faszystowskiej armii niemieckiej nie schodzi z lamów zachodniej prasy i nie przestaje być tematem wystąpień polityków z Bonn. Tak np. wicekanclerz „rządu” w Bonn, Blücher, powiedział na międzynarodowym kongresie liberałów: „Nakazem chwili jest atakowanie. Atak musi wyjść z naszej strony. Los Europy zostanie zdecydowany w Niemczech i dlatego świat musi zaprzestać izolowania naszego kraju”. Jeszcze wyraźniej i dobitniej wypowiedział się b. hitlerowski generał wojsk pancernych, Guderian, obecnie doradca amerykańskiego sztabu generalnego. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi reakcyjnego tygodnika amerykańskiego „US News and World Report” Guderian powiedział, że kierowniczą rolę w „armii europejskiej” winna przypaść armii niemieckiej. Armia ta powinna operować pod niemieckim dowództwem i posiadać swojego przedstwiciele w głównej kwatery wojsk atlantyckich. Guderian wskazał na wet swojego kandydata na dowódcę zaciężnej armii niemieckiej. Jest nim znany zbrodniarz wojenny, marszałek von Mannstein. Na razie Mannstein siedzi w więzieniu, ale ta drobność nie przeszkadza Guderianowi. Mannstein ma staż, który istotnie kwalifikuje go na amerykańskiego „obrońcę zachodnio-europejskiej cywilizacji”. Tym wojowniczym wypowiedziom neohitlerowskim towarzyszy zgodny chór reakcyjnej prasy francuskiej. Celują dzienniki partii p. Bidault, Kalolicki „La Croix” otwierając mowę, że „obrona zachodu musi opierać się na Niemcach”. „Figaro” — faszystowski dziennik, kierowany przez p. Mauriac, domaga się równouprawnienia Trizonii, argumentując przy tym, że „droga do politycznego zespolenia Zachodniej Europy prowadzi przez armię europejską z udziałem Niemiec Zachodnich”. Sam Bidault także wypowiedział się na łamach „L'Aube” za uzbrojeniem Niemiec. Jak ustosunkowuje się do tej sprawy społeczeństwo Niemiec Zachodnich? Klasa robotnicza Zachodnich Niemiec walczy w chwili obecnej przeciw polityce obniżania realnych zarobków, prowadzonej przez Adenauera. Od czerwca ceny na produkty żywnościowe i przemysłowe skoczyły o 20 proc. W chwili obecnej dziesiątki tysięcy robotników strajkuje, walcząc w ten sposób przeciw obniżaniu ich stopy życiowej. Nieustannie wzrasta popularyność Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wielkie wrażenie wywołała w Zachodnich Niemczech wiadomość o szóstym z kolei obniżeniu cen w republice. Toteż na stroje wśród amerykańskich dziennikarzy, obserwujących rozwój wypadków w Niemczech, są minoro-